Poniedziałek, 6 lipca 1936 - Nr. 105
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

8 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Wolne Miasto buntuje się przeciw Lidze Narodów

„Pierwszy atak" prezydenta senatu Greisera na istniejący stan rzeczy w Gdańsku

Rada Ligi potępia ataki gdańskie na Wys. Komisarza Lestera - Prezydent Senatu pokazał dziennikarzom... język

W sobotę o godz. 4.30 popołudniu rozpoczęło się w Genewie **posiedzenie publiczne Rady Ligi**, po odbyciu kilkuminutowego posiedzeniu prywatnego, na którem ustalono porządek dzienny.

Posiedzenie publiczne Rady zaczęło się od załatwienia spraw mniejszej wagi, które nie wywołały żadnych trudności. Bez dyskusji przyjęto raport w sprawie niewolnictwa, a następnie wysłuchano sprawozdania o położeniu asyryjczyków w Iraku. Raport ten też zaaprobowano.

Następnie przewodniczący przystąpił do **SPRAWY GDAŃSKA.** Prezydent Senatu **Greiser** oraz Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku **Lester** zajęli miejsca przy stole Rady. Przewodniczący Rady **minister Eden podziękował komisarzowi Lesterowi za wyczerpujący raport** i wyraził zadowolenie z tego, że współpraca z Senatem gdańskim odbywa się normalnie. Co do innych spraw. poruszonych w raporcie Lestera, to **wchodzą one, zdaniem Edena, w zakres spraw zagranicznych Gdańska, nad któremi pieczę sprawuje Rząd polski. Min. Eden zaproponował wobec tego, ABY RZĄD POLSKI ZAJĄŁ SIĘ ZAŁATWIENIEM TYCH SPRAW. Min. Beck wyraził gotowość Rządu polskiego zajęcia się tą sprawą i załatwienia jej drogą dyplomatyczną.**

Greiser wysuwa **DWIE KONKRETNE PROPOZYCJE: 1) albo powołać nowego Wysokiego Komisarza Ligi, który nie wtrącałby się do spraw wewnętrznych Gdańska, albo też: 2) nie mianować wogóle Wysokiego Komisarza, a natomiast obarczyć odpowiedzialnością wobec Ligi prezydenta Senatu gdańskiego.** Tylko w ten sposób będzie można — zdaniem Greisera — przywrócić autorytet Ligi Narodów w Gdańsku.

Greiser wypowiedział swą mowę **podniesionym głosem i w formie gwałtownej,** co odczute było powszechnie jako brak należytego poszanowania wobec instytucji genewskiej. Wogóle mowa jego **sprawiła przykre wrażenie.**

Napastliwa mowa Greisera

zrobiła jaknajgorsze wrażenie

Następnie zabrał głos **prezydent Senatu Greiser, wygłaszając dłuższe przemówienie, nacechowane niezwykle napastliwym tonem wobec Wysokiego Komisarza Ligi i krytykujące w sensie ujemnym współpracę Ligi Narodów z Gdańskiem.**

Greiser podkreślił, że nie może jeszcze dziś zająć stanowiska wobec propozycyj Rady, ale rezerwuje sobie zajęcie stanowiska na później. Oświadczył on. że po raz pierwszy sprawy tego rodzaju są wprowadzone na porządek dzienny Rady. **Prezydent Senatu zarzuca Wysokiemu Komisarzowi, że raport Lestera znany był opozycji gdańskiej wcześniej, aniżeli Senatowi.** Greiser wyraził zdumienie z racji treści raportu i przypomniał, że **dopiero przed kilku dniami Lester dziękował mu za umiejętne prowadzenie spraw gdańskich.** Zdaniem Greisera. **pretensje Lestera zawarte w raporcie, skierowane być winny pod adresem Berlina.** Greiser **zarzuca Lesterowi nietaktowne postępowanie i przyznaje słuszność wywodom Foerstera.**

„Ludność gdańska, — mówi Greiser. — bynajmniej nie pragnie być przywiązana do Ligi Narodów nazawsze. Trzeba uwzględnić uczucia, jakiemi kierują się gdańszczanie, którzy są Niemcami. **Gdańsk podporządkowany został instytucji międzynarodowej po to, aby umożliwić Polsce dostęp do morza.** Ale można było sprawę tę osiągnąć bez odłączenia Gdańska od Niemiec".

Greiser stwierdza, że **zamierzono stworzenie na wschodzie Europy stałego zarodku nieporozumień między Polską a Niemcami. Tymczasem jednak dzięki rządom narodowo-socjalistycznym, dzięki dwum wielkim przywódcom narodów niemieckiego i polskiego, Hitlerowi i Piłsudskiemu, ten zarodek nieporozumień został skutecznie opanowany i stosunki polsko-gdańskie układają się pomyślnie bez pomocy Ligi lub jej Wysokiego Komisarza.**

Greiser podkreśla, że **Gdańsk niema żadnych korzyści z Ligi, przeciwnie — obciążony jest wysoce wskutek poborów Wysokiego Komisarza, wypłacanych w złocie lub zagranicznych dewizach.** Natomiast Liga Narodów w niczem nie przyczynia się do ulżenia bytu ekonomicznego Gdańska Wszystko to jest na barkach Senatu gdańskiego. który mógłby dokonać daleko więcej, gdyby mu nie przeszkadzał Wysoki Komisarz. Przy kontynuowaniu tego rodzaju metod, stosunki Senatu z Wysokim Komisarzem będą musiały ulec rewizji.

Greiser gotów jest przeprowadzić w Gdańsku referendum, aby dać całej ludności możność wypowiedzenia się na temat postępowania Wysokiego Komisarza.

Polska zastrzega sobie zajęcie stanowiska

gdy uzna to za stosowne

Następnie zabrał głos **minister Eden,** zwracając uwagę na to, że za **statut Gdański Liga nie jest odpowiedzialna** i oświadczył, że wskutek wystąpienia prezydenta Senatu gdańskiego, zmuszony jest odroczyć posiedzenie Rady na godzinę późniejszą. W międzyczasie odbyć się musi **posiedzenie Zgromadzenia Ligi.** Przed odroczeniem min. Eden **udzielił głosu min. Beckowi, który w krótkich słowach podkreślił zasługi sprawozdawcy,** proponującego rozwiązania proste i praktyczne. Minister Beck zaznaczył, że **kierowanie pod tym względem zarzutów wobec Ligi i Wysokiego Komisarza uważa za nieusprawiedliwione. Co do innych spraw poruszonych w mowie Greisera, min. Beck zarezerwował sobie zajęcie stanowiska w chwili, gdy Rząd polski uzna to za stosowne.**

Na tem przerwano posiedzenie Rady o 6 po południu. Rada zbierze się około godz. 8 wieczorem. **Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester** odpierać będzie ataki Greisera i zabierze głos szereg mówców, wśród nich **min. Eden i jeszcze raz minister Beck.**

Greiser domaga się rewizji stosunku Gdańska do Ligi

w imieniu całego narodu niemieckiego

Genewa, 5. 7. (PAT) Obrady Rady Ligi wznowione zostały w sobotę o godz. 20.15.

Min. Eden udzielił najpierw głosu **Wysokiemu Komisarzowi Ligi w Gdańsku Lesterowi,** który **zarzucił Greiserowi, że jego raportu zapewne wogóle nie czytał,** inaczej bowiem nie doszedłby do takich konkluzyj. **Lester podkreślił, że obowiązki w Gdańsku wypełniał według najlepszych swych chęci i na podstawie obowiązujących przepisów.**

Deklaracje min. Becka i Delbosa

Po Lesterze zabrał głos min. Beck, który złożył następującą deklarację:

„Zastrzegłem całkowicie punkt widzenia Rządu polskiego w stosunku do wszystkich zagadnień o charakterze ogólnym. które zostały wysunięte. Pragnę dodać, że **nic nie uzasadniało ataków prezydenta Greisera na przedstawiciela Ligi Narodów, który ma prawo liczyć na pełne poparcie Rady Ligi Narodów".**

Po min. Becku zabrał głos **francuski minister spraw zagr. Delbos,** który **zaaprobował propozycje Edena i wyraził przekonanie, że Polska dobrze wywiąże się z włożonego na nią przez Radę zadania.**

Delegaci **Hiszpanji, Turcji** i **Australji** przyłączyli się do tych wywodów.

Następnie zabrał głos min. **Eden,** który zaznaczył, że **Rada nie może dopuścić do osobistych wycieczek przeciwko swemu przedstawicielowi.** Od wszystkich zainteresowanych **należałoby oczekiwać kurtuazyjnego traktowania spornych spraw. Propozycje wysunięte przez Greisera** min. Eden określił jako w chwili obecnej **nieaktualne.**

Na zapytanie min. Edena **wszyscy członkowie Rady stwierdzili, że przychylają się do proponowanego przez niego rozwiązania.**

Greiser grozi zmianami w Wolnem Mieście

Na zakończenie dyskusji **zażądał raz jeszcze głosu prezydent Greiser,** który **w krótkich słowach, równie napastliwych jak poprzednio,** zaznaczył, że **nie oczekiwał od Rady Ligi zajęcia innego stanowiska, że Liga jest instrumentem ociężałym i powolnie pracującym, i że wobec tego zdaje sobie sprawę z tego, że jego propozycje nie są jeszcze dla Ligi aktualne.** Prezydent Greiser podkreślił jednak, że **chodziło mu o pierwszy atak. Wystąpienie jego i wysunięcie tych propozycyj jest pierwszym atakiem** (erster Vorstoss) **w kierunku doprowadzenia do zmiany i rewizji stosunku Gdańska do Ligi.** Rewizji tej Greiser domaga się **nietylko w imieniu ludności gdańskiej, lecz w imieniu całego narodu niemieckiego. Prezydent Greiser oświadczył na zakończenie, iż niedługo nastąpi taka rewizja tego stosunku, że prezydent Senatu gdańskiego nie będzie obowiązany zjawiać się przed taką Radą Ligi.**

Po przemówieniu Greisera kwestja gdańska została wyczerpana.

Prezydent Greiser pokazuje dziennikarzom... język

W tym momencie rozegrał się **następujący incydent:**

Prezydent Greiser powstał ze swego miejsca i podszedł do przewodniczącego Edena, aby się z nim pożegnać, podnosząc rękę do pozdrowienia hitlerowskiego. Podobnie Greiser pożegnał się z innymi członkami Rady. **To powtarzanie podnoszenia ręki wywołało pewną wesołość na trybunach dziennikarskich. Gdy Greiser, wychodząc, przechodził wzdłuż trybuny prasowej, podniósł lewą dłoń do nosa i wysuwając w kierunku prasy język, uczynił wymowny ruch palcami ręki.** Wywołało to **słuszne oburzenie prasy całego świata,** która **głośno zaczęła się domagać satysfakcji za niegodne zachowanie się Greisera. Wrzawę uciszył przewodniczący min. Eden, który oświadczył:**

„W interesie naszej własnej godności daleko lepiej jest zignorować tego rodzaju zachowanie".

Te słowa min. Edena zostały przyjęte przez **całą** prasę długotrwałemi oklaskami.

Komitet Rady dla obserwowania sytuacji w Gdańsku

Po przyjęciu zaleceń Zgromadzenia. **Rada odbyła następnie posiedzenie tajne,** na którem **zdecydowała ze względu na sytuację w Gdańsku obecnej sesji Rady nie odraczać i powołać komitet 3-ch w składzie delegatów W. Brytanji, Francji i Portugalji dla obserwowania sytuacji w Gdańsku.** Ta **decyzja Rady** wywołała **wielkie wrażenie.**

* * *

W niedzielę wydały **dzienniki niemieckie, wychodzące w Gdańsku, dodatki nadzwyczajne** z przebiegu obrad Rady Ligi nad sprawami gdańskiemi. Dodatki te znalazły **licznych nabywców, gdyż ludność Gdańska śledzi pilnie bieg rozgrywki między Ligą Narodów i partją narodowo-socjalistyczną.**

Naogół dało się zauważyć w społeczeństwie **zadowolenie z powołania przez Radę Ligi Narodów specjalnego komitetu do zbadania spraw gdańskich, oraz z powierzenia Polsce załatwienia na drodze dyplomatycznej sprawy pancernika „Leipzig".**

Powołanie Rady Handlu Zagranicznego

przez samorząd gospodarczy

Dnia 27 czerwca 1936 r. został podpisany w Warszawie protokół porozumienia Prezesów: **Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oraz Związku Izb Rzemieślniczych,** w myśl którego zostanie powołana **Rada Handlu Zagranicznego** na zasadach wypracowanych przez te Związki, w których między innemi został przewidziany jednakowy udział przedstawicielstwa rolniczego oraz przemysłowo - handlowego.

Nowoutworzona **Rada Handlu Zagranicznego** staje się wspólnym **ośrodkiem współpracy w sprawach handlu zagranicznego trzech samorządów gospodarczych.** Rada ta przejmie funkcje istniejących organów opinjodawczych samorządu gospodarczego, w sprawach handlu zagranicznego, a więc m. in. funkcje Rady Handlu Zagranicznego przy Związku Izb Przemysłowo - Handlowych.

Przez **stworzenie wspólnej reprezentacji** w postaci Rady Handlu Zagranicznego oraz aparatu wykonawczego, który zostanie oparty o Radę, samorząd gospodarczy zyskuje wspólny organ opinjodawczy oraz wykonawczy, zdolny do podejmowania w imieniu zainteresowanych czynników gospodarczych, funkcyj administracji handlu zagranicznego.

W ten sposób **samorząd gospodarczy będzie mógł postawić Rządowi do dyspozycji swój wspólny aparat,** na którym niewątpliwie oprze się w najszerszym zakresie wykonywanie zadań administracji handlu zagranicznego, które tylko w nielicznych istotnie niezbędnych wypadkach, obciążać powinny aparat państwowy. W związku z tem, w protokóle porozumienia podkreślono zgodność poglądów całego samorządu gospodarczego, na potrzebę koncentrowania w Radzie Handlu Zagranicznego — z uwzględnieniem potrzeb istniejącej obecnie celowej i pożytecznej decentralizacji — wszelkich funkcyj z zakresu administracji i obsługi handlu zagranicznego.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych, Związek Izb i Organizacyj Rolniczych i Związek Izb Rzemieślniczych są również zgodne w poglądach co do potrzeby wystąpienia już obecnie do władz **z dezyderatem powierzenia dotychczasowych funkcyj Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego — organizacji utworzonej przez samorządy gospodarcze.**

Protokół porozumienia podpisali prezesi trzech Związków: b. min. inż. Czesław Klarner, b. min. Kajetan Dzierżykraj - Morawski i poseł Antoni Snopczyński.

Protokół został przesłany Panom Ministrom: Skarbu, Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

Gen. Litwinowicz — wiceministrem spraw wojskowych

W kołach politycznych utrzymują, że na opróżnione przez gen. Sławoj-Składkowskiego stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji ma być powołany gen. bryg. Aleksander Litwinowicz, dowódca korpusu we Lwowie.

Odznaczenie Ryszarda Ordyńskiego

Znany reżyser Ryszard Ordyński, prezes Naczelnej Rady Przemysłu Filmowego w Polsce, otrzymał z rąk włoskiego charge d'affaires Bellardi Ricciego odznaki komandorji orderu „Corona d'Italia", nadaną mu w uznaniu zasług na polu działalności filmowej.

Skarb Państwa przejmuje „Wspólnotę Interesów"

W Berlinie toczą się obecnie **rokowania w sprawie przejęcia akcyj „Wspólnoty Interesów"** (jeden z największych koncernów na Śląsku) **przez Skarb Państwa Polskiego.** Jak wiadomo, większość akcyj jest w posiadaniu p. Flicka.

Według otrzymanych przez nas wiadomości z miarodajnych źródeł, sprawa przejęcia akcyj przez Skarb Państwa jest już prowadzona. W chwili obecnej **chodzi już tylko o zbadanie wartości akcyj.** W związku z tem prowadzone są rozmowy z bankami, które są wierzycielami „Wspólnoty Interesów". Jak wiadomo, wierzycielami „Wspólnoty Interesów" są banki niemieckie, jeden bank holenderski i jeden angielski. W najbliższych dniach rokowania w tej sprawie zostaną zakończone.

Piękna cyfra

75000 harcerek i harcerzy spędza wakacje pod namiotami

Wedle posiadanych danych w Głównych Kwaterach Harcerek i Harcerzy w czasie bieżących wakacyj **na obozy harcerskie wyjedzie przeszło 75000 młodzieży harcerskiej.**

Związek Harcerstwa Polskiego jest jedyną Organizacją w Polsce w tak szerokim zakresie realizującą postulat wychowania na łonie przyrody. Zaznaczyć należy, że metody obozowe harcerskie posiadają długoletnią tradycję i chętnie są przeszczepiane do systemów obozowych innych organizacyj w Polsce i zagranicą.

Tak rozległa akcja obozowa młodzieży udaje się przedewszystkiem dzięki karności i wyrobieniu organizacyjnemu naszych harcerek i harcerzy.

Złoto swego głosu ofiarował Jan Kiepura

na pomnik Marszałka Piłsudskiego

Jan Kiepura ofiarował swoje honorarjum za piątkowy występ w operze w „Tosce" oraz za występ w nadchodzący poniedziałek w „Rigoletto" na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

W związku z tą ofiarą przedstawiciele stołecznego komitetu budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego w osobach prezydenta miasta **Starzyńskiego,** dyr. B. G. K. dr. **Garbusińskiego** oraz sekretarza sekcji finansowej komitetu **Boernera** odwiedzili Jana Kiepurę, składając mu podziękowanie.

Jan Kiepura zapowiedział, że po skończonem przedstawieniu „Rigoletta" odśpiewa nadprogramowo szereg pieśni i aryj.

Egzotyczny gość w Warszawie



Na zdjęciu naszem — maharadża Dharampur po przyjeździe na Dworzec Główny

Ziemianie z Kresów

prosząj gen. Rydza-Śmigłego o przyjęcie honorowego członkostwa Zw. Ziemian w Lidzie

W Lidzie obradowali ziemianie tamtejszego powiatu, którzy powzięli przed przystąpieniem do porządku dziennego nast. uchwałę:

„Walny zjazd Ziemian powiatu lidzko-wołożyńskiego, zwołany w Lidzie w dniu 27 czerwca 1936 r. w dowód głębokiej czci i wdzięczności, jakie żywi ziemiaństwo do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, którego imię we wzmaganiach o niepodległość Polski ściśle związane jest z historją walk o granice wschodnie Rzeczypospolitej i z ziemią powiatu lidzkiego, postanawia prosić pana generała Edwarda Rydza-Śmigłego o łaskawe przyjęcie honorowego członkostwa Oddziału Lidzko - Wołożyńskiego Kresowego Związku Ziemian".

Pomnik — szkoła na polach bitwy raszyńskiej

W Raszynie pod Warszawą został zorganizowany Komitet Budowy Pomnika-Szkoły na terenie dawniejszych okopów słynnej bitwy raszyńskiej. Pomnik - Szkoła zbudowany zostanie ku upamiętnieniu tej bitwy, która odbyła się 19-go kwietnia 1809 r. pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, gdzie bohatersko walczył płk. Cyprjan Godebski.

Złamane skrzydło

Śmiertelna katastrofa szybowcowa

Na szybowisku **w Polichnowie pod Kielcami z nieustalonych** dotąd przyczyn **spadł i rozbił się szybowiec,** w którym odbywał lot ćwiczebny **inż. Glatman,** instruktor szkoły szybowcowej w Polichnie. **Inż. Glatman w drodze do szpitala zmarł.** Szybowiec został doszczętnie rozbity. Na miejsce katastrofy przybyły władze, które badają przyczyny wypadku.

„Lot" otwiera linję do Helsinki

W najbliższych dniach mają się rozpocząć w Warszawie pertraktacje pomiędzy zarządem Polskich Linij Lotniczych „Lot", a delegacją Finlandzkiego Towarzystwa Lotniczego „Aero", w sprawie **przedłużenia linji „Lotu" do Helsinki.** Wstępne rokowania przeprowadzone już zostały w Helsinkach przez delegację „Lotu".

Nagła powódź groziła Zakopanemu

Oberwanie się chmur w Tatrach — Olbrzymie masy wód zniszczyły drogi i ulice

W nocy z piątku na sobotę około godz. 23,30 stanęło **Zakopane w obliczu niebezpieczeństwa powodzi.** Już w godzinach wieczornych dnia 3 bm. przeszła nad Zakopanem i Tatrami gwałtowna i długotrwała ulewa, która we wszystkie potokach, płynących od wschodu i południa podniosła znacznie stan wód. Około godz. 23 **nad Tatrami nastąpiło oberwanie chmur.** W następstwie tego **na Kuźnice zwaliły się olbrzymie masy wód,** które pędząc wzburzonemi falami, zagroziły w pewnym momencie elektrowni Kuźnickiej. Dopiero skierowanie mas wodnych w koryto toru saneczkowego uratowało w tem miejscu sytuację. Jednak tor saneczkowy na znacznej przestrzeni został zniszczony doszczętnie. Z drugiej strony masy wód spływających z doliny Jaworzynki zagroziły źródłom wodociągu w dolinie Jaworzynki i zniszczyły całkowicie na znacznej przestrzeni drogę, **tworząc u wylotu doliny Jaworzynki jezioro dość dużych rozmiarów.** Ucierpiało również koryto uregulowanego potoku Bystrej, które od czasu powodzi w 1934 r. nie jest jeszcze całkowicie naprawione. Woda w wielu miejscach poczyniła nowe wyrwy, uszkadzając przedewszystkiem bulwary Słowackiego. Cały szereg mostów i mostków był poważnie zagrożony.

Energiczne zarządzenia władz oraz akcja ratunkowa straży pożarnej i policji państwowej zapobiegły zgubnym skutkom nawałnicy. Obecnie wobec opadnięcia wód i ustania deszczu **niebezpieczeństwo minęło.**

Zastraszający objaw

Zanikanie polskości we wsiach w Małopolsce Wsch.

Donoszą nam z pow. zbaraskiego, że stwierdzono tam zanikanie ludności polskiej w niektórych wsiach w tak zastraszający sposób, że przestają one całkowicie być polskiemi. Według danych urzędu parafjalnego, dotyczących wsi np. Suchowce, wynika, że w latach od 1866 do 1880 było przeciętnie ochrzczonych 10 dzieci rocznie, według obrządku rzymsko - katolickiego. W następnych latach, aż do roku 1915, a więc na przestrzeni 35 lat chrzczono już tylko 4 dzieci rocznie. Od r. 1916 do 1920 nie ochrzono ani jednego dziecka, a w następnych latach 1921, 1927 i 1928 chrzczono już tylko po jednem dziecku. Natomiast od r. 1929—1936 nie ochrzczono już ani jednego dziecka według obrządku rzymsko-katolickiego. Podobny stan ma miejsce w całym szeregu innych wsi.

Kary więzienia

na członków „Związku Zbrojnego" sprawców zajść w Wyszynie

Proces o zajścia w Wyszynie, który toczył się przez pięć dni przed Sądem Okręgowym w Kaliszu został zakończony. Sąd ogłosił wyrok, skazujący przywódcę „Związku Zbrojnego" Kwiatkowskiego na 3 i pół roku więzienia. Józefa Cieślaka na dwa lata. Ponadto pięciu oskarżonych na rok i 10 miesięcy, dwu oskarżonych na rok i sześć miesięcy, czterech na rok i trzy miesiące, siedmiu na 1 rok, czterech na 10 miesięcy, dwunastu na 8 miesięcy, 14 na sześć miesięcy.

Nowy rząd Bułgarji

Premjerem — nadal Kiosseiwanow

Król bułgarski Borys podpisał dekret, mianujący **członków nowego rządu,** na którego czele w charakterze premjera i ministra spraw zagranicznych pozostaje nadal **Kiosseiwanow.** Sprawy wewnętrzne objął dotychczasowy minister wojny **Lukow,** finanse — Gunew, handel — **Wellew,** komunikację — **Kozuchanow,** oświata — **Miszajkow,** rolnictwo — **Radi Wassiliew,** sprawiedliwość — **Karagiosow.**

Oczekiwanie na słowo kierownicze

Czasy są **pełne niepokoju, burzliwe i wymagające dużej dyscypliny społecznej,** by przez nerwowość nie skomplikować i tak już dość ciężkiej sytuacji.

Trudno się przeto dziwić, że **każda pogłoska, napomykająca czy zapowiadająca wystąpienie zwierzchnich w Państwie autorytetów znajduje łatwy posłuch i liczne komentarze.**

Ostatnio ukazała się w prasie informacja o tem, że na tegorocznym zjeździe Legjonistów wygłosi wielką mowę Naczelny Wódz, generał Rydz-Śmigły.

O tem, **czy istotnie gen. Rydz-Śmigły wygłosi, czy nie wygłosi — wielką mowę na zjeździe Legjonistów, ani tem mniej, jaki charakter nosić będzie ewentualne Jego wystąpienie — nie wiemy.** Chcemy tylko podkreślić wielce znamienny dla dzisiejszego dnia **objaw skupienia całej uwagi społeczeństwa na każdym kroku, każdem poruszeniu tego autorytetu, który wyrósł z dziedzictwa idei Marszałka Piłsudskiego.** Bezwątpienia, **AUTORYTET WODZA NACZELNEGO** jest powszechnie obowiązujący i im większe są kłopoty, im więcej gromadzi się trudności, tem żywiej, z tem większą tęsknotą kierują się oczy wszystkich w stronę Tego, który przecież — w powszechnem rozumieniu, — wie wszystko, na wszystko radę dobrą znajdzie, przewidzi niebezpieczeństwo i potrafi tak zestroić siły Narodu, by niebezpieczeństwa te groźnemi się stać nie mogły. I nietylko dlatego, że **autorytet** ten związany jest z naczelnem kierownictwem siły zbrojnej Narodu, że w bojach i trudach, w skomplikowanej sytuacji zdobył właściwy odważnik wydarzeń i wartości, że zdobył umiejętność patrzenia w rzeczywistość polską z wysokiego punktu interesu wielkości i przyszłości Polski. Dlatego przedewszystkiem, że **nosi na sobie WIELKI TESTAMENT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, na którym skupiona jest głęboka wiara narodu i jego niezmienna, niewzruszona miłość, wywodząca się z przekonania, wieloletniem doświadczeniem ugruntowanego, że w wielkich wskazaniach Wodza Narodu niema pomyłek, niema słabości, niema zawodu.**

Przez wiele przecież lat chmurnych i groźnych, przez lata zwycięstw i trudności wiedział cały Naród — i ci z obozu prorządowego, jak i ci ze skrajnej nawet opozycji — że w każdej sytuacji wyjdzie zza progu Belwederskiego pałacyku we właściwym czasie właściwe słowo, słowo-kontrola, słowo-przestroga, słowo-rada, słowo-rozkaz.

Rok naszej samotności po odejściu Józefa Piłsudskiego na szlaku historji musiał przynieść z biegiem czasu zwiększoną wrażliwość i czulszą tęsknotę na słowo, na wskazania, na polecenia Tego, co z woli Józefa Piłsudskiego stał się kontynuatorem i realizatorem dalszych wskazań Wodza, których Jego stygnącym rękom nie danem już było wykonać.

I znów wszyscy — bez względu na orjentację polityczną, na przynależność grupową czy stanową, nawet w głębi ducha i ci z najskrajniejszej opozycji — chcą, czekają, by Dziedzic idei Marszałka Piłsudskiego mówił i krokami społeczeństwa kierował, by przed zawodami z nieostrożności, niedopatrzeń, ułomności wynikającemi, Polskę zasłonił. Szerokie sfery społeczne stają się nawet niecierpliwe, coraz żarliwiej wyrażając pragnienie usłyszenia wskazań kierunku i środków działania.

Przypomnijmy sobie, ile to razy **ta sama niecierpliwość domagała się odpowiedzi i rozwiązań dręczących zagadnień dnia ze strony Marszałka Piłsudskiego!** Ileż razy wyrażano nawet żal, że nie wypowiadał Swego słowa, gdy rzeczywistość zdawała się niecierpieć zwłoki.

W Polsce dzisiejszej już tak samo przez się utarło się, że się **czeka, że się oczekuje.** I tem głośnem już oczekiwaniem całe społeczeństwo — znów bez względu na opinje polityczne — daje **wyraz wiary w autorytet Naczelnego Wodza, skupienia na Nim całej siły zaufania i zrozumienia, że musi istnieć w Państwie i Narodzie nadrzędny czynnik z prawem moralnej kontroli życia polskiego, stawiania wymagań i wskazań.**

I tu wysuwa się nieodparty postulat na tej zasadzie opartej organizacji społeczeństwa, organizacji, która gotowa byłaby przelać w realną formę to wszystko, co drzemie w tęsknotach, w duszy olbrzymiej twórczej masy polskiej. Tylko bowiem przy działaniu sprawnej organizacji Narodu można zapewnić, by — gdy wskazania zostaną podane — stały sie rzeczywistością.

„Musimy usprawnić administrację państwową"

Premjer Składkowski o swych inspekcjach

Na posiedzeniu dyrektorów izb skarbowych, które odbywało się w piątek i sobotę w Min. Skarbu, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następującą mowę:

Jestem wdzięczny p. wicepremjerowi, że pozwolił mi tutaj zabrać głos.

Cały szereg rzeczy, które robię, które może **„wyprawiam" z administracją i urzędnikami,** mogą się wydać, że to jest swego rodzaju **sadyzm.**

Proszę Panów, kiedy Sejm po wyborach w r. 1928 zmuszał mnie, ażebym oddał choćby jednego starostę na pożarcie, żebym powiedział, że starosta ten przekroczył to, co ja nakazałem robić przy wyborach, to ani jednego policjanta, ani jednego starosty nie dałem, — bo jeżeli, który z nich nawet przekroczył to, co ja nakazałem, to w każdym razie ja dałem te wytyczne i ja za to odpowiadałem.

Jestem głębokim zwolennikiem tego, że **my urzędnicy między sobą możemy się kłócić, mogę Panom dokuczać, mogę zmieniać nastawienie Panów,** przyczem Panom szereg rzeczy może się wydać dziwnemi: „Premjer się włóczy o 8-ej rano, czy urzędnicy w Węgrowie przyszli do biura — to warjat".

Panowie będziecie zdziwieni szeregiem rzeczy, ale jestem przekonany, że przyznacie, kiedy będę odchodził, że **chciałem szereg istotnych rzeczy zrobić, mimo, że przytem Wam nieraz dokuczałem.** Ja nie będę nigdy tym, kóry mówi: Mój Boże, co jabym mógł zrobić, gdybym miał lepszą administrację". **To ja mam zrobić dobrą administrację, to ja odpowiadam za nią.** Kiedy administracja jest zła, to znaczy, że ja jestem zły.

Będę do Was przychodził o 8-ej rano, będę Wam dokuczał. Szereg urzędników powiada: „To jest poniżenie stanu urzędniczego, potem wszyscy mówią, że „on" przyjechał, mnie nie zastał i wszyscy się nademną natrząsają".

Niewątpliwie taki urzędnik, który urzęduje nie tak, jak należy, jest w przykrej sytuacji, ale wierzcie mi, że **nie zwalczam urzędników, ale zwalczam wasze narowy.** Jeżeli koś mówi, że jest naczelnikiem, więc nie wypada mu przyjść przed 10-tą do biura, a w całym szeregu państw nawarstwienia takie były, i u nas też to pokutuje — to ja te złe obyczaje zwalczam, a nie urzędników.

Jestem przekonany, że **stanowisko urzędnika w Polsce nie jest dostatecznie cenione.** Jestem przekonany, że urzędnik to jest żołnierz w czasie pokoju. Wszystko jedno, czy zdoła on uzyskać dla Państwa 20 milj., czy 20 tysięcy — jest jednakowo płatny, nie pracuje na procent. Jego praca, jeżeli jest wydatna, napewno więcej daje Państwu, niż on odbiera. Ale **jeżeli źle pracuje, to jest pasożytem, którego trzeba wyrzucić.** Dlatego apeluję do Panów po koleżeńsku, — i to jest najważniejsza rzecz, którą chcę, żebyście z zetknięcia dzisiejszego ze mną wynieśli: **Jeżeli nie podciągniemy administracji, jeżeli nie stworzymy typu urzędnika, o którym obywatele będą mówić z szacunkiem — to do tej chwili nie potrafimy wykonać swoich zadań.**

Dzisiaj sytuacja jest tak uproszczona, że byle mydłek, który dla Polski nic nie zrobił, uważa, że gdy wymówi tylko wyraz **„biurokrata",** potrafi nim poniżyć najuczciwszego i najdzielniejszego urzędnika.

Czy Panowie myślicie, że mnie to bawi, że mogę którego z Was nie zastać w biurze, czy też jaką inną rzecz wytknąć? Daj Boże, żebym mógł Was zastać w biurze i po koleżeńsku porozumieć się, ażebyśmy mogli we wzajemnym szacunku te pół godziny spędzić i powiedzieć sobie: **my budujemy Polskę.** Wtedy będzie dobrze. **Nie będę szukał dziury w całem.**

To jest ogólne moje przedstawienie się Panom, jako kolegom, żebyście mieli pojęcie, jak się ustosunkowuję do urzędnika. Chcę podkreślić, że **wcale nie uważam, iż należy urzędnika napędzać batem.** Co z tego, jeżeli będzie on od 8-ej siedział w biurze i powtarzał sobie do dziewiątej: „Składkowski jest idjota, siedzę przy biurku od 8-mej i nic nie robię". Chodzi o to, żeby on powiedział: **„Będziemy pracować, bo trzeba budować Państwo".** Ja chcę przemówić do tej najlepszej strony, którą Panowie macie w sobie właśnie dlatego, że jesteście urzędnikami, żeście się poświęcili pracy dla Państwa, niezależnie od wynagrodzenia.

Apeluję do Waszego koleżeństwa nie w chwili, gdy zjawię się do Was z prośbą o wypłacenie mi emerytury, ale dzisiaj, gdy chcę pracować z Wami. **Proszę, żebyście Panowie brali te rzeczy, które robię, jak chcecie, ale żebyście nigdy nie myśleli, że chcę Wam dokuczyć, że chcę poniżenia urzędnika.** W każdem społeczeństwie, niezależnie od jego ustroju, musi być urzędnik. **Chodzi o to, żeby urzędnik był nietylko uczciwy — my się zanadto sugerujemy tą uczciwością, jak jest uczciwy, to już wszystko — dla mnie to jednak mało — on musi być czynny, musi mieć inicjatywę, musi umieć pracować.** Uczciwych idjotów każdy z nas znał dużo, ale przecież nie szanowaliśmy ich za taką uczciwość.

Teraz przechodzę do specjalności Panów. Chciałem prosić Panów o rzecz, która mnie najbardziej uderzyła w Waszej pracy. To jest często spotykana **nierównomierność w ściąganiu podatków poszczególnych warstw ludności.** Chciałem podkreślić to, co już poruszył p. wicepremjer. Jeżeli naprzykład przyjeżdżam do jednego powiatu i widzę, że średnia własność ziemska zapłaciła 85 proc. wymierzonych podatków, a jadę do powiatu sąsiedniego i dowiaduję się, że tam średnia własność zapłaciła jedynie 10 proc., to w tem coś jest. To znaczy, że **niema jednolitego sprawiedliwego nacisku.** Nie myślcie, że chcę, żebyście zniszczyli średnią własność ziemską. To są warsztaty pracy w Państwie, ja chcę tylko, żeby nie było uprzywilejowania.

Uprzedzam, że **będę przywiązywał największą wagę do tego, jaką znajdę proporcję przy ściąganiu podatków z poszczególnych warstw ludności.** Ja to będę badał, bo to mi da najlepsze pojęcie, jakimi są urzędnicy w danem miejscu. To będzie najbardziej objektywna miara ich pracy.

To wszystko, co chciałem powiedzieć. A kiedy przyjadę do Panów, proszę, żebyście mi za złe nie mieli, gdy na te rzeczy będę zwracał uwagę. **Proszę przyjąć mnie tak, ażeby było widać, że uważacie mnie za swego kolegę.**

Zjazd dyrektorów Izb Skarbowych



Na zdjęciu — p. premjer Składkowski przemawiający na zjeździe. — Za stołem prezydjalnym: wicepremjer Kwiatkowski, wicemin. F. Switalski, wicemin. Grodyński, wicemin. T. Lechnicki.

O godzinach urzędowania i o traktowaniu interesantów

Okólnik Ministra Skarbu

Minister Skarbu wydał w dniu 2 lipca b. r. **okólnik w sprawie godzin urzędowania i traktowania interesentów,** który rozesłany został do dyrektorów departamentów Ministerstwa Skarbu, dyrektorów monopolów, dyrektorów izb skarbowych i dyrekcyj ceł oraz innych podległych Ministrowi Skarbu władz i urzędów.

Okólnik ten brzmi:

„Dobro Państwa i dobro ogółu obywateli wymaga sprawnego działania administracji państwowej na wszystkich jej odcinkach.

W dążeniu do tego okazuje się koniecznem m. in. **wytworzenie takich stosunków między obywatelem a administracją państwową, by obywatel miał pełne zaufanie do tej administracji oraz przeświadczenie, że istnieje ona i jest potrzebna do realizacji zadań, wynikających z konieczności zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.**

Wytworzenie się właściwych stosunków pomiędzy ogółem obywateli a administracją państwową da się osiągnąć przez **należyte ustosunkowanie się urzędników państwowych, jako przedstawicieli tej administracji do obywateli,** przez poszanowanie czasu każdego obywatela oraz szybkie i sprawiedliwe załatwienie ich spraw.

W tym celu musi być przez należytą organizację **wzmożona wydajność pracy urzędników oraz celowe rozplanowanie dnia pracy.**

Jednym z czynników wpływających na osiągnięcie tego celu jest **punktualność w urzędowaniu i terminowe załatwianie wszystkich spraw.**

Zwracam się więc z apelem do wszystkich podległych mi funkcjonarjuszów państwowych i pracowników podległych mi instytucyj i przedsiębiorstw, by w zrozumieniu doniosłego znaczenia i wpływu punktualności na celowe rozplanowanie dnia pracy i terminowe załatwianie spraw, **urzędowanie swoje rozpoczynali punktualnie o godzinie 8-ej rano,** zgodnie z obowiązującemi w tym względzie przepisami porządkowemi i ażeby zechcieli na terenie poszczególnych jednostek organizacyjnych wytworzyć zdrową opinję społeczną, zmuszając kolegów do uszanowania zasad punktualności oraz właściwego traktowania obywateli.

Wszelkie ewentualne zajęcia służbowe w lokalach urzędowych poza godzinami urzędowemi nie mogą stanowić przeszkody w punktalnem rozpoczynaniu dnia pracy, a wspólnym wysiłkiem, który — oby przeszedł w nasze przyzwyczajenie — **dbać powinniśmy wszyscy o poszanowanie czasu zarówno swych kolegów biurowych, jak i interesentów.**

Proszę Panów o takie wyjaśnienie treści niniejszego okólnika podległemu sobie personelowi, aby nie zdarzały się wypadki wykroczeń w tej dziedzinie, usprawiedliwiane często błahemi powodami i **aby punktualność i właściwe traktowanie interesentów oraz terminowe załatwienie spraw stały się wreszcie nieodpartym nakazem poczucia obywatelskiego każdego podległego mi funkcjonarjusza państwowego.**

Zaznaczam, iż nie środkami represji, a drogą wyrobienia wewnętrznego poczucia ładu i sumienności, pragnę osiągnąć postawiony cel i o współudział w tej akcji proszę wszystkich pracowników podległego mi resortu, którzy tyle już razy dali dowód wysokiego zrozumienia dla spraw państwowych".

Minister Skarbu (—) E. Kwiatkowski.

Sport i Kultura Fizyczna

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

Przedolimpijski start najlepszych zawodników Polski z Pławczykiem na czele

W sobotę 4 i niedzielę 5 bm. odbył się **w Bydgoszczy** na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego **dziesięciobój lekko-atletyczny o mistrzostwo Polski.** Zawody te, będące zarazem **przedolimpijską eliminacją** naszych zawodników, zgromadziły ósemkę najlepszych lekkoatletów z Pławczykiem na czele.

Do Bydgoszczy na zawody przybył **dowódca OK. VIII. gen. Thommée,** przewodniczący Miejskiego Komitetu WF i PW. **prezydent m. Bydgoszczy,** oraz delegat Polskiego Zw. Lekko-Atletycznego **p. mjr. Skolnikowski.**

Pławczyk w pierwszym dniu zawodów osiągnął **doskonały wynik w skoku wzwyż,** osiągając **1,90 m.,** oraz **w skoku wdal — 6,99 mtr.**

W zawodach uczestniczyli: **Pławczyk** A. Z. S. Warszawa, **Gierutto** Warszawianka, **Małecki** Warta Poznań, **Macioszczyk** Sokół Łódź, **Łopuszyński** Polonja Warszawa, **Bystry** Zjednoczenie Łódź, **Jaworski** Proch Radom i **Szachnowski** Żagiew Warszawa.

W sobotę przeprowadzono pięć konkurencyj i to:

100 m.: 1) Łopuszyński — 11,4 sek., 2) Pławczyk, 3) Małecki.

Skok wdal: 1) Pławczyk — 6,99 m., 2) Gierutto, 3) Małecki.

Pchnięcie kulą: 1) Gierutto — 14,33 m., 2) Pławczyk, 3) Jaworski.

Skok wzwyż: 1) Pławczyk — 1,90 m., 2) Gierutto po 1,75 m.

Bieg 400 m.: 1) Łopuszyński 54,3 sek., 2) Pławczyk, 3) Macioszczyk.

W ogólnej punktacji po 5 powyższych konkurencjach: 1) **Pławczyk pkt. 3.666,** 2) Gierutto 3.170, 3) Małecki 3.064, 4) Łopuszyński 2.907 pkt.

W drugim dniu **mistrzostw Polski w dziesięcioboju** rozegrano pozostałe konkurencje.

110 mtr. przez płotki: Pławczyk w czasie 16,4 przed **Gierutto 17,3.**

Dysk: Pławczyk 38,75 przed **Gierutto** 38,67.

Oszczep: Pławczyk 54,2 przed **Gierutto** 52,18.

Tyczka: Pławczyk 355 przed **Maciowczykiem** 350.

1500 mtr: Łopuszyński 4:58, 2) **Małecki** 5 min.

W ogólnej punktacji **pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Pławczyk** (AZS Warszawa), **osiągając 6,687 pkt.**

2) **Gieruto** (Warszawianka) 6,028 pkt.
3) **Maciowczyk** (Sokół, Łódź) 5,332 pkt.
4) **Małecki** (Warta, Poznań) 5,204 pkt.
5) **Łopuszyński** (Polonia, Warsz.) 5,151 p.
6) **Jaworski** (KS Proch. Radom) 4,964 p.
7) **Bystry** (Zjednoczone, Łódź) 4,698 pkt.
8) **Sachnowski** (Żagiew, Warsz.) 4,032 p.

Lekkoatletyczne mistrzostwo Polski kobiet

Wspaniały sukces „Sokoła" grudziądzkiego

Łódź, 5. 7. (PAT.) W Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski pań. Wyniki przedstawiają się następująco:

80 m. przez płotki — 1) Freiwaldówna (Makabi — Kraków) 13,1, sek. przed Wiśniewską (Sokół — Grudz.) 13,2.

W biegu na 60 m. Po dwuch przedbiegach pierwsze miejsce zajęła Chrzanowska (Warszawianka) 8 sek. przed Batiukówną (Z. Strzel. Lwów) 8,2 sek.

W skoku wdal z miejsca zwyciężyła Wajsówna (Sokół — Łódź) 233, przed Batiukówną.

W rzucie kulą Wajsówna pobiła rekord Polski o 3 cm., uzyskując wynik 12,12 m., drugie miejsce zajęła Kwaśniewska (ŁKS) 10,68.

W skoku wzwyż Wajsówna odniosła trzeci triumf, zajmując pierwsze miejsce po rozgrywce z Wiśniewską. Obie miały po 1,45.

W sztafecie 4×100 mtr. pierwsze miejsce zajął **Sokół — Grudziądz** przed Tomaszowską F. S. J., czas zwycięskiej sztafety wynosi 53,8.

200 mrt.: 1) Staruszkiewiczówna (Sokół Grudz.) 28 sek., 2) Daszutówna (Jagiel. Białystok) 28,9.

Dysk: 1) Wajsówna (Sokół — Łódź) 42,55, 2) Gackowska (Sokół — Grudz.) 35,72.

100 mtr.: 1) Batiukówna (Z. S. Lwów) 13,2, 2) Gotlibówna (Makabi — Krak.) o pierś. Finał rozegrany został po trzech przedbiegach. Walka o pierwsze miejsce była niezwykle zacięta.

800 mtr.: 1) Nowacka (AZS. Warszawa) 2:27,9, 2) Horsteinówna (Hasmonea — Lwów) 2:33,6.

Wdal: 1) Wenclówna (Skra — Warsz.) 5,08, 2) Kamińska (IKP. — Łódź) 4,99.

Oszczep: 1) Kwaśniewska (ŁKS — Łódź) 42,71, 2) Smętkówna (Warszawianka) 35,41.

4×200 m.: 1) Makabi — Kraków w czasię 1:59,3; 2) Warszawianka 2:04.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Sokół Grudziądz, osiągając 74 pkt. na 15 startujących klubów. 2) Warszawianka 64 pkt., 3) Makabi — Kraków 56 kpt., 4) Sokół — Łódź 52 pkt., 5) Zw. Strzelecki — Lwów 34 pkt., 6) Łódzki Klub Sportowy 25 pkt., 7) T. F. S. J. z Tomaszowa Mazowieckiego 20 pkt., 8) Skra — Warszawa 18 pkt., 9) AZS — Warszawa 18 pkt., 10) Jagiellonja — Białystok 12 pkt., 11) I. K. P. — Łódź 11 pkt., 12) Zw. Strzelecki — Katowice 10 pkt., 13) Hasmonea — Lwów 8 pkt., 14) Zjednoczone — Łódź 7 pkt., 15) KPW. — Katowice 7 pkt.

Międzyogniskowe zawody sportowe K.P.W.

Dnia 5 lipca odbyły się w Toruniu międzyogniskowe zawody lekkoatletyczne i gier sportowych Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okręgu toruńskiego.

Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące:

Panowie:

Bieg 100 m. starszych: Krysiał 13,9 (Toruń I.).

Bieg 100 m. młodszych: Kurtz 12,1 (Toruń II).

Bieg 400 m. mł.: Piekarski 59,2 (Toruń II).

Bieg 1500 m. mł.: Mondzelewski 4,42;9 (Kornatowo).

Skok wdal mł.: Kurtz 6,16 (Toruń).

Skok wzwyż mł.: Kurtz 1,59 (Toruń).

Skok wdal st.: Kryszek 4,96 (Toruń).

Rzut granatem st.: Lesiński 56,35 (Toruń).

Pchnięcie kulą: Kalka 10,28 (Kornatowo).

Panie:

Bieg 60 m.: Książkiewiczówna 8,1 (Toruń).

Skok wzwyż: Książkiewiczówna i Dziębaszewska po 130 cm.

Rzut dyskiem: Książkiewiczówna 25,71.

Siatkówka pań: Ognisko Toruń II — Ognisko Toruń I 2:1 (7:15, 15:1, 15:10). Więcej wyrównana drużyna Ognisko II wygrywa po zażartej walce.

Siatkówka starszych: Ognisko Chełmża — Ognisko Toruń 2:1 (15:11, 7:15, 15:13).

Koszykówka: Ognisko Toruń — Ognisko Kornatowo 82:6 (40:2). Bezapelacyjne zwycięstwo toruńczyków.

T. K. L. T. — Olympja 4:3

Dnia 5 lipca na kortach T. K. L. T. odbyło się **spotkanie tenisowe pomiędzy Towarzystwem Sportowem „Olympja" z Grudziądza a Toruńskim Klubem Lawn Tenisowym.** Tak nikłe zwycięstwo gospodarzy tłumaczyć należy **brakiem u gospodarzy Hordegena** i niemożnością startowania Stogowskiego w doublu.

Wyniki poszczególnych gier są następujące:

Gra pojedyńcza pań: Denenfeldowa (T) — Andrótowa (G) 5:7, 2:6.

Gra pojedyńcza panów: Bojanowski (T) — Kucharski (G) 6:1, 6:0.

Gra bez efektu, na skutek słabej gry Kucharskiego, który jest dopiero „nadzieją", a obecnie jeszcze żadnej klasy nie wykazuje.

Stogowski (T) — Landsberg (G) 6:3, 6:1.

Żuchowski (T) — Gregorowicz 6:8, 6:1, 6:2.

Zieleniewski (T) — Gąsiorowski (G) 6:2, 2:6, 1:9. Zieleniewski nieregularny na skutek braku treningu.

Gry podwójne: Żuchowski Zieleniewski (T) — Landsberg Gąsiorowski 4:6, 4:6.

Bojanowski Denenfeld (T) — Krzyżagórski Kucharski. Łatwe zwycięstwo toruńczyków 6:3, 6:0.

Zlot do morza

Gdynia, 5. 7. (PAT) We wczorajszym konkursie lotniczym **„Drugi zlot do morza",** który polegał **na próbie orjentacji z uwzględnieniem regularności lotu na trasie Kościerzyna — Sulęcin — Kartuzy — Rumja,** pierwsze miejsce zajął pilot **Mateusz** z obserwatorem Frąckowiakiem z Aeroklubu Gdańskiego na aparacie R. W. D., drugie miejsce — bracia **Lewandowscy** z Aeroklubu Pomorskiego na R. W. D., trzecie miejsce — pilot dr. **Wiśniewski** i obserwator Dąbros z Aeroklubu Poznań na R. W. D., czwarte miejsce pilot **Chrzanowski** z obserwatorem Rybickim z Aeroklubu Pomorskiego na aparacie R. W. D. Na metę przybyły w oznaczonym terminie **wszystkie maszyny w liczbie 12 oraz 4 maszyny poza konkursem.**

Uroczystości na Polskiej Górze

W 20-tą rocznicę najkrwawszych walk legjonowych pod Kostjuchnówką

Polska Góra, 5. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się **na Polskiej Górze pod Kostjuchnówką, uroczystości ku uczczeniu 20-lecia bohaterskich walk, stoczonych przez legjonistów polskich pod wodzą komendanta Piłsudskiego z armją rosyjską gen. Brusiłowa.**

Uroczystości zostały zorganizowane **pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego** przez **Wołyński Kom[illegible] Obywatelski** pod przewodnictwem płk. dypl. Myszkowskiego.

W uroczystości **na historycznych szlakach najbardziej krwawych walk legjonowych u stóp kopca, usypanego ku czci poległych rękoma ludności Wołynia,** wzięło udział **około 15.000 uczestników z Wołynia i innych części kraju,** przybyłych do Czartoryska specjalnemi pociągami. Licznie wystąpiła **ludność ukraińska Wołynia w barwnych regjonalnych strojach ludowych.**

Specjalnym pociągiem z Warszawy przybył o godz. 7,30 rano **przedstawiciel pana Prezesa Rady Ministrów, minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski.** Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych reprezentował **dowódca Okręgu Korpusu nr. 2, gen. brygady M. Smorawiński.** Ponadto był obecny na uroczystościach **wojewoda wołyński Józewski.**

O godz. 3 rano rozpoczął się w Maniewiczach **historyczny marsz na Polską Górę szlakiem Pierwszej Brygady Legjonów** z udziałem 69 drużyn w liczbie 1050 członków.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się o godz. 10,30 przeglądem ustawionych pod Polską Górą oddziałów wojskowych **mszą** polową i kazaniem, które wygłosił **b. kapelan Marszałka Piłsudskiego, obecny proboszcz kowelski ks. prałat Tokarzewski.**

Następnie przewodniczący Wołyńskiego Komitetu Obywatelskiego **płk. dypl. Myszkowski** wygłosił przemówienie, w którem **jako uczestnik walk,** stoczonych na Polskiej Górze, podzielił się ze słuchaczami wspomnieniami z pamiętnych dni 4, 5 i 6 lipca 1916 r.

Wreszcie wygłosił przemówienie **przedstawiciel pana Prezesa Rady Ministrów min.** Poniatowski.

Pierwsze regaty kutrów rybackich na Helu

Hel, 5. 7. (PAT) **Na Helu odbyły się przy ogromnem zainteresowaniu rybaków z całego wybrzeża pierwsze regaty kutrów rybackich.** Startowały **ogółem 42 kutry motorowe,** podzielone na **4 grupy,** zależnie od pojemności i mocy silników.

W grupie I zwyciężył **rybak Dering na kutrze Hel 9,** w grupie II — **rybak Swalt na Hel 54,** w grupie III — **rybak Grenwald na Hel 11,** w grupie IV — wreszcie na pierwszem miejscu znalazł się **rybak Dering na Hel 51.**

Porażka naszych kajakowców we Wrocławiu

Wrocław. (PAT) Dnia 5. 7. odbyły się we Wrocławiu **międzynarodowe mistrzostwa kajakowe Wrocławia z udziałem** polskiej kajakowej **drużyny olimpijskiej.**

Polacy startowali w 2-ch konkurencjach, osiągając nieszczególne wyniki. W składakach **Przybylski** i **Nowak** zajęli trzecie i ostatnie miejsce o 1000 m za zwycięzcami.

W kajakach sztywnych **Baraniak** i **Kozłowski** uzyskali drugie miejsce na **4 startujące osady** o 100 m za zwycięzcami.

Liga

WISŁA — ŚLĄSK 2:0 (1:0).

Katowice, 5. 7. (PAT). W Świętochłowicach **Wisła** w meczu o **mistrzostwo Ligi** pokonała **Śląsk** 2:0 (1:0). Śląsk, który wystąpił bez Goda zaprezentował się na tle doskonałej gry Wisły dość blado.

Pierwszą bramkę zdobył w 7-ej minucie Kopec, a wynik dnia ustalił po przerwie Sołtysik.

Ł. K. S. — WARSZAWIANKA 3:1 (1:0).

Mecz o mistrzostwo Ligi Ł. K. S. — Warszawianka, rozegrany w Warszawie, zakończył się zasłużonem zwycięstwem **ŁKS w** stosunku 3:1 (1:0).

Sędziował p. Obst. Widzów 3.000.

DĄB — LEGJA 2:1 (0:1).

Katowice, 5. 7. (PAT). Zawody **ligowe** Dąb — Legja zakończyły się zwycięstwem Dębu 2:1 (0:1). Widzów zebrało się około 2.000.

POGOŃ — RUCH 1:1 (1:0).

Lwów, 5. 7. (PAT). Rozegrany we Lwowie mecz o **mistrzostwo Ligi** pomiędzy **Pogonią a Ruchem,** zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Do przerwy prowadził Ruch 1:0.

Zawody prowadził p. Lange. Widzów około 6.000.

GARBARNIA — WARTA 1:0 (0:0).

Kraków, 5. 7. (PAT). **W meczu o mistrzostwo** Ligi w Krakowie Garbarnia pokonała Wartę 1:0 (0:0).

Sędziował b. słabo p. Sawicki ze Lwowa. Widzów 2.000.

HAKOAH ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ ROBOTNICZĄ WARSZAWY.

Dnia 4. 7. br. odbył się w Warszawie **mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem a reprezentacją robotniczą Warszawy.** Zwyciężyli wiedeńczycy 7:1 (4:1).

Widzów przeszło 4000.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi tabela przybrała następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	10	16:4	29:17
2) Wisła	10	13:7	14:10
3) Garbarnia	9	12:6	14:10
4) Pogoń	10	11:9	20:15
5) Ł. K. S.	10	9:11	23:22
6) Warszawianka	9	8:10	15:17
7) Warta	10	8:12	21:30
8) Dąb	10	8:12	16:27
9) Śląsk	10	7:13	12:17
10) Legja	10	6:14	12:16

O wejście do Klasy „B"

K. S. CISZEWSKI — P. F. W. G. 9:0 (3:0).
Sokół V Bydgoszcz — K. S. Ciszewski 5:2.

Mistrzostwa Juniorów Pomorza

W. K. S. „GRYF" TORUŃ — K. S. „WISŁA" GRUDZIĄDZ 5:1 (3:0).

Bramki dla Gryfu zdobyli Kosobudzki, Szukalski po jednej, Górski 2, oraz jedną samobójczą.

Bramka dla Wisły padła z karnego.

Polonja — Gwiazda 3:2 (2:0).
Brda — Amator [illegible]:2 (4:1).

Mecze towarzyskie

W. K. S. „Gryf" II. dr. junj. — Pomorzanin I. dr. junj. 3:1 (0:0).

K. S. „Jedność" Toruń — Z. S. Toruń 2:1.

Z. S. Toruń II. — T. K. [illegible] „20" (junj.) [illegible]

W nadgranicznej wiosce kaszubskiej

Inspektorzy przysposobienia rolniczego z całej Polski w Jamnie

Obrady **inspektorów przysposobienia rolniczego w Kartuzach**, zorganizowane przez Centralny Komitet dla spraw Młodzieży Wiejskiej — odbywały się w ubiegłą niedzielę. W programie, jak to zapowiadano, znalazł się również **wyjazd do Jamna**, granicznej wioski kaszubskiej, gdzie uczestnicy obrad zapoznali się z życiem młodzieży wiejskiej na Kaszubach, jej pracami, a także jej smutkami i radościami.

W obradach, a więc i w wyjeździe do Jamna, wzięli również udział pp. dyrektor departamentu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych **inż. Janusz Rudziński**, senator **Piotr Olewiński**, wiceprezes Centralnego Komitetu do spraw Młodzieży Wiejskiej, no i — naturalnie — bardzo licznie reprezentowani inspektorzy przysposobienia rolniczego z całej Polski.

Po zwiedzeniu pól i uroczystem powitaniu przez wójta, odbyła się wieczerza, a następnie — regjonalne widowisko kaszubskie „Ścinanie kani".

Ale o tem w jutrzejszym reportażu.

Piękna impreza na Kaszubach

Tegoroczne dożynki w Kartuzach zapowiadają się imponująco

Dnia 6 września br. organizowane są w Kartuzach dożynki kaszubskie. Impreza ta, bardzo pomysłowo zaprojektowana, zgromadzi członków Kółek Rolniczych z trzech powiatów nadmorskich, kościerskiego, kartuskiego i morskiego w liczbie około 10 tysięcy osób. Protektorat nad dożynkami, w których weźmie udział również J. E. ks. biskup Okoniewski, objął p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis.

Wczoraj w lokalu Izby Przem.-Handlowej w Gdyni odbyła się konferencja prasowa z udziałem p. wicestarosty kartuskiego Sękowskiego, burmistrza m. Kartuz p. Lewińskiego i nacz. sekr. Wydz. Pow. p. Drążkowskiego, na której zapoznano reprezentantów prasy z projektowanym programem dożynek. Program ten przewiduje w godzinach rannych Mszę św. polową, od godz. 13—17 korowód wozów z bracią dożynkową na placu poza obrębem miasta w malowniczej okolicy jezior, od godz. 17—18 rewję konkursową, połączoną z przyznaniem nagród najładniej udekorowanym wozom, wieczorem zaś zabawę ludową. Nad całością imprezy czuwa komitet dożynkowy z p. starostą kartuskim Czarnockim na czele.

Komitet dożynkowy czyni starania o uzyskanie dla uczestników zamiejscowych zniżek kolejowych oraz o uruchomienie kilku pociągów popularnych.

* * *

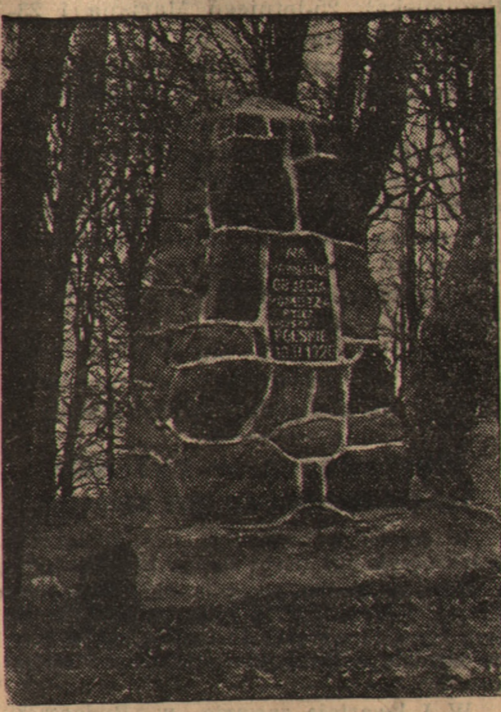
Dnia 2 b. m. przed południem odbyła się konferencja prasowa zwołana staraniem starosty powiatowego w Kartuzach. Na konferencji tej omawiano **sprawę zorganizowania wielkiej regjonalnej imprezy kaszubskiej**, w której weźmie udział ludność z powiatów: kartuskiego, kościerskiego i morskiego. W czasie imprezy projektowane jest wystawienie **widowiska ludowego pod nazwą „Dożynki Kaszubskie"**.

Na obozy!



Widzimy codzienny w obecnym sezonie obrazek na dworcu kolejowym: młodzież zrzeszoną w organizacjach P. W. udającą się na letnie obozy po wypoczynek i zdrowie.

Piękny pomnik polskich latarników morskich



W lesie obok słynnej latarni morskiej im. Stefana Żeromskiego na przylądku Rozewskim, polscy latarnicy wznieśli skromny, a jakżesz piękny i wymowny pomnik z granitu na pamiątkę objęcia Pomorza przez wojska polskie.

Skrzydła nad Pomorzem

Otwarcie I. Pomorskiej Szkoły Szybowcowej w Gostomiu

W niedzielę — jak to zapowiadaliśmy — odbyło się **w Gostomiu pod Kartuzami uroczyste otwarcie I. Pomorskiej Szkoły Szybowcowej**, powołanej do życia z inicjatywy okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu.

Uroczystości rozpoczęła msza św., którą odprawił ks. proboszcz Kalisz ze Stężyny. Po nabożeństwie przemówił członek zarządu okręgu L. O. P. P. dr. Marceli Łukowicz, poczem odbyły się **loty pokazowe**, które niejako zainaugurowały prace lotnicze na szybowisku.

W uroczystościach m. in. wzięli udział starosta kościerski p. **Turowski**, wicestarostowie **Szychowski** z Kartuz i **Paszkiewicz** z Kościerzyny, przedstawiciele władz wojskowych, harcerze i harcerki oraz licznie przybyła ludność okoliczna.

Po lotach z tak zwanej Łysej Góry, nastąpiło zwiedzanie kwater, samej szkoły i terenów szybowiskowych.

W pierwszym kursie nowootwartej szkoły szybowcowej bierze udział 22 uczniów, w tem jedna pani.

Dezerter z armji niemieckiej schronił się w Gdyni

Od dłuższego już czasu notujemy liczne wypadki dezercji z armji niemieckiej. Ostatnio zbiegł do Gdyni **strzelec Paweł Schramke**, odbywający służbę w 7 kompanji 3 pułku piechoty w Pruskiej-Iławie.

Jako przyczynę ucieczki z Niemiec Schramke podał **złe obchodzenie się w wojsku niemieckiem z żołnierzami**. Dezerter **prosił o nieodsyłanie go do Niemiec** oraz o udzielenie mu prawa azylu w Polsce.

Zakończenie rekolekcyj

W najbliższym czasie odbędzie się zamknięcie rekolekcyj:

1) **dla niewiast — w Kościerzynie** w zakładzie N. M. Panny Anielskiej, od 14—18 lipca br., opłata wynosi 9 zł.; **w Chełmnie n/W.** w klasztorze Sióstr Miłosierdzia od 24—28 lipca br., opłata wynosi 8 zł.,

2) **dla organistów** w seminarjum duchownem **w Pelplinie** od 20—24 lipca br., opłata wynosi 6 zł.

Bliższe szczegóły u XX proboszczów i prezesów Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Zgłosić się należy tydzień naprzód pod adresem:

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie.

ANTONI MARCZYŃSKI 17)

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

— O nie. To, co znalazłem pokażę... nie tylko pokażę, ale oddam państwu, lecz dopiero wówczas, gdy będziemy wstawali od stołu.

— Czemu nie teraz?

— Bo wielu z obecnych napewno straciłoby apetyt! A może... może wszyscy państwo, jak tu jesteście...

Nietrudno się domyślić, że po takiem oświadczeniu niemal wszyscy siedzieli, jak na szpilkach; gdyby nie Huber, oraz Michał, któremu apetyt dopisywał zawsze, półmiski byłyby wróciły do kuchni nietknięte.

— Drogi panie inspektorze, — Magdalena starała się zmienić swój skrzeczący głos na rozkoszny szczebiot podlotka, co wypadło nader zabawnie, — wystawił nas pan na ciężką próbę, ale przetrzymaliśmy ją zwycięsko i prosimy o nagrodę.

— O jaką nagrodę?

— Nie, pan jest niezrównany! Prawda, Lidjo?

Lidja, jak przystało posłusznej córce, potwierdziła skwapliwie, że pan Huber jest niezrównany... — i ogromnie sympatyczny, — dodała od siebie.

— I cóż pan tam znalazł?

— Gdzie, pani dobrodziejko?

— No, w sypialni mojego brata, — krzyknęła Magdalena, straciwszy resztki „anielskiej" cierpliwości.

Inspektor Huber znowu udał greka, aż wkońcu, ubawiwszy się do syta kosztem zdenerwowanego audytorjum, oświadczył głośno:

— Znalazłem... testament!!

ROZDZIAŁ XIV.

Dziwny testament

Przez kilkanaście sekund w jadalni pałacu jeleniowskiego panowała grobowa cisza, grom z jasnego nieba niewywołałby tu był silniejszego wrażenia, niż ta wiadomość.

— Tak, proszę państwa, — powtórzył inspektor Huber, niezmiernie zadowolony z efektu swoich słów, — znalazłem testament Jana Boltona!

Z zewnętrznej kieszeni marynarki wyjął średniej wielkości kopertę, na której było napisane:

MOJA OSTATNIA WOLA

Inspektor zwrócił się do administratora dóbr jeleniowskich:

— Czy to jest pismo nieboszczyka Jana Boltona? — spytał.

Marski bez wahania dał odpowiedź twierdzącą. Od niego koperta przeszła do rąk Magdaleny Dorn, potem do Lidji, i t. d., aż wkońcu, objechawszy cały stół dokoła, powróciła do inspektora.

Obecni ochłonęli tymczasem z pierwszego wrażenia i odrazu wywiązała się dyskusja na temat, czy zapoznać się z treścią testamentu już teraz, czy też należy zapieczętowaną kopertę wręczyć notarjuszowi i jemu oddać ten dokument do „dalszego urzędowania". Większość głosowała za pierwszą koncepcją, lecz nie zdołała jej przeforsować, dzięki nieubłaganemu uporowi Ludwika oraz Marskiego, który okazał się wielkim formalistą.

— Nikt z nas nie zna paragrafów prawa spadkowego, — dowodził, — zatem nikt z nas nie wie, czy takie samowolne zdjęcie pieczęci nie unieważniłoby aktu ostatniej woli Jana Boltona. Może nie unieważniłoby go, może tak, a w tym drugim wypadku szkoda byłaby nie do naprawienia!

— Ale co to pana obchodzi! — wtrąciła Julja Dorazilowa. — Pan napewno nie został zamianowany spadkobiercą, pan nie należy do rodziny!

— Zato należałem do szczupłego grona przyjaciół zmarłego i byłem jego plenipotentem, jego, nie chwalący się, prawą ręką.

— Tak, to prawda, — Ludwik skinął głową poważnie. — Jestem też głęboko przekonany, że mój świętej pamięci stryj pamiętał o panu w testamencie i zapisał panu jakiś ładny legacik.

— A wobec tego, — reasumował Marski, — jako osobiście zainteresowany, nie zgadzam się na przedsięwzięcie jakichkolwiek czynności, mogących chociażby tylko ze względów ściśle formalnych... spowodować zakwestjonowanie ważności testamentu... Jutro rano udamy się wszyscy do notarjusza, który go otworzy i nam odczyta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Poniedziałek, 6. 7.: Izajasza Pror.
Wtorek, 7. 7.: Cyryla i Metod.
Środa, 8. 7.: Elżbiety Kr.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 6 b. m.:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, począwszy od zachodu kraju. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Na bruku bydgoskim

— **Dział radjofoniczny przydzielony do Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I.** Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, dział radjofoniczny został wydzielony z dniem 30 czerwca br. z miejscowego urzędu telefoniczno-telegraficznego i przydzielony począwszy od 1 lipca br. do urzędu pocztowego Nr. 1, gdzie jest czynny przy okienku Nr. 2. Godziny urzędowe dla interesentów od 8—12 i 15—18.

— **Pijak rozwalił głową szybę wystawową.** Nocy wczorajszej pewien zalany „na pestkę" obywatel wracając chwiejnym krokiem do domu, natknął się na swej drodze na okno wystawowe firmy jubilerskiej B. Grawunder przy ul. Dworcowej. Uparty pijak postanowił widocznie nie zbaczać z obranego „prostego" kierunku, bowiem wywalił głową grubą i silną szybę.

— **Straż pożarna w kościele.** Opuszczający wczoraj po nabożeństwie kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa na pl Piastowskim zaaferowani zostali niespodziewanem przybyciem Straży Pożarnej. Jak się okazało, na chórze zauważono wydobywające się smugi dymu z silnika wtłaczającego powietrze do organów. Wydobywające się iskry zajęły ochronę silnika. Przybyła Straż Pożarna usunęła niebezpieczeństwo pożaru.

— **Jeszcze jeden samochód uszkodzony przez cyklistę.** W ub. tygodniu zanotowano w Bydgoszczy kilka zderzeń samochodów z rowerami, które wbrew oczekiwaniom — skończyły się niespodziewaną „porażką" postrachu jezdni — auta. U zbiegu ulic Toruńskiej i Kujawskiej zderzyło się auto ciężarowe z rowerzystą p. Marjanem Jankowskim (Kordeckiego 3). Szczęśliwym trafem pan J. wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast przy samochodzie rozbita została szyba ochronna.

— **Kradzież w firmie Bacon-Export.** P. Jan Spoetter (Piotrowskiego 12/14) doniósł policji o kradzieży większej partji tłuszczu na szkodę firmy Bacon-Export. Sprawców kradzieży ujęto.

— **Wyrafinowana oszustka.** W dn. 1 bm. przybyła do mieszkania 70-letniej Joanny Grossman (ul. Gdańska) jakaś kobieta, która podając się za Muellerową prosiła o udzielenie jej pożyczki 20 zł. Przedstawiając w czarnych kolorach swą tragiczną sytuację — rzekoma Muellerowa złożyła wspaniałomyślnie obrączkę złotą jako zastaw. Wzruszona staruszka pożyczyła spryciarce 20 zł., jednak po niewczasie skonstatowała, iż padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Rzekoma Muellerowa nie pokazała się więcej pani G. na oczy, pierścionek zaś okazał się bezwartościową imitacją. Poszkodowana poskarżyła się policji.

— **Pokaz hodowli jedwabników.** Podaje się do wiadomości, że w ciągu tego tygodnia to jest w poniedziałek 6 bm. kończy się tegoroczny najciekawszy pokaz hodowli jedwabników w ogrodnictwie P. K. P. przy ul. Grunwaldzkiej 82, obok dworca kolejki powiatowej Okole. Gąsienice kończą w tym tygodniu ostatni okres życia i pracy. Kto zechciałby zwiedzić tę ciekawą i bardzo interesującą hodowlę gąsienic, niech zwróci się pod wskazanym adresem. Hodowlę zwiedzać można w dni powszednie od godz. 7 do 16, w niedziele od godz. 7 do 11. Wszelkich fachowych objaśnień udzieli ogrodnik na miejscu.

Zebrania — Odczyty

— **Okręgowy Zw. Kolarski.** Zebranie członków Zarządu Pomorskiego Okr. Zw. Kol. w Bydgoszczy odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 19,30 w Miejskim Ośrodku Wychowania Fizycznego przy ul. Libelta 5. Ze względu na ważność spraw (wyścig eliminacyjny w dn. 19 bm.) — obecność konieczna.

— **Placówka 4 Szwederowo Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII.** Zebranie plenarne dnia 8 bm. o godz. 19 w sali p. Kołodzieja.

— **Tow. Gimn. Sokół III.** Posiedzenie Zarządu odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 20 u druha Woźniaka, ul. Gdańska 1, I ptr. Ważne sprawy — komplet pożądany.

— **Zw. Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państw. Koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne dnia 7 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Poznańskiej 34. Zarząd zbierze się o pół godziny wcześniej.

Kupiec ofiarą napaści nożownika

W pobliżu czwartej śluzy w Bydgoszczy napadnięty został wczoraj przez nieznanego osobnika kupiec **Michał Pietrowiak.** Pan P. jest właścicielem sklepu ludowego przy ul. Gdańskiej 134.

Przechodząc p. Pietrowiak zaczepiony został przez nieznanego mu mężczyznę, który po krótkiej wymianie słów dobył noża i rzucił się na kupca.

Po dokonaniu napaści awanturnik zbiegł, pozostawiając rannego na miejscu. Ofiarę nożownika opatrzono w szpitalu miejskim.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedziałek, dnia 6 lipca

Gawędy na dowolny temat

Wszelkie znaki na niebie i na ziemi zdają się wskazywać na to, że wraz z pierwszą niedzielą lipcową rozpoczął się w Bydgoszczy coroczny okres martwoty letniej. Jakby dżuma, albo inna grypa przeszła przez miasto. Bydgoszcz wyludniła się. Honor i istnienie 130.000 mieszkańców reprezentowały nieliczne grupy znudzonych przechodniów, których tylko przypadek, lub jakiś mus zatrzymał wśród murów.

Gdy jeszcze kilka tygodni temu, w godzinach popołudniowych zwłaszcza, przelewały się przez Gdańską istne rzeki ludzkiego mrowia, wczoraj można było maszerować szeroko praktykowanym w Bydgoszczy zwyczajem w czwórkę, czy szóstkę po chodnikach.

Wystarczyło zresztą spojrzeć na program niedzielnych atrakcyj, by zgóry wiedzieć, że pobyt w mieście będzie śmiertelnie nudny. Poza jedną jedyną zbiórką uliczną odbyła się tylko jedna ciekawsza impreza sportowa. Żadne towarzystwo nie odważyło się urządzić obchodu jakiegoś trzy i pół-lecia swego istnienia, nikt nie święcił sztandaru. Nawet tradycyjne wenty i podobne imprezy charytatywne odbywały się za miastem: w lesie, albo nawet wodą. To też statki wyjeżdżały w godzinach przedpołudniowych i południowych ciężko naładowane w stronę Brdyujścia i wracały do wieczora bez jednego pasażera spowrotem. Dopiero ostatnie rejsy z Brdyujścia do Bydgoszczy wróciły miastu cząstkę jego mieszkańców. Był ponadto „Dzień konia", ale — jak prawie wszystko — za miastem, w powiecie.

Ciekawie było jedynie na stadjonie. Do Bydgoszczy przyjechali najlepsi zawodnicy, atleci z kategoryj lekkich, mistrzowie, eks-mistrzowie i przyszli mistrzowie. Można nie być lekkoatletą, nie interesować się nawet sportem, a przecież pobyt na zawodach sobotnich i wczorajszych mógł każdemu postrzępić nerwy na kawałki. Już samo obserwowanie rzeczy zdawałoby się tak nieemocjonujące jak skoków, gdy wykonywał je który z mistrzów — podnosiło człowieka na krześle. Ileż to podniecenia było np. w takiej scenie: pada zapowiedź przez tubę, że teraz skacze ten, lub ów mistrz. Wszystkie oczy wpatrują się w sylwetkę sportowca. Mistrz zaczyna przygotowywać się do skoku. Przechodzi kilkakrotnie przed skocznią, kładzie w pewnem miejscu chusteczkę i cofa się. Na trybunie panuje cisza jakby makiem posiał. Wszyscy wpatrują się w mistrza z zapartym oddechem. Wywołany do skoku krytycznym okiem ocenia położenie chusteczki i wraca, by przesunąć ją o 4 milimetry na południo-wschód. Idąc spowrotem na miejsce startu, skrupulatny skoczek mierzy trasę stopami. Dokładność tych obliczeń sama przez się wzbudza szacunek. Wreszcie mistrz odwraca się, gładzi rękoma czupryne i przez dłuższą chwilę wpatruje się w oddaloną skocznię. Napięcie widzów wzrasta do ostatecznych granic. Prawdziwi sportowcy chwytają się ręką za serce, by przytłumić łomot wzruszonego mięśnia. Mistrz startuje. Biegnie kilka kroków i... zwalnia. Podziwiany w dalszym ciągu siada na trawie i zmienia kolcówkę. Na szczęście tylko na lewej nodze. W międzyczasie wyłania się potrzeba ponownego przesunięcia chusteczki, co zostaje przez mistrza dokonane z poprzednio podziwianą drobiazgowością i pietyzmem. Po powrocie na start i mniejszej już przerwie — misterjum dobiega końca. Mistrz sprintuje, biegnie i skacze. Skok — owszem. Wrażenie moje psuje tylko zimne obliczenie mego sąsiada z prawej strony, który po usłyszeniu wyniku stwierdza, ile to jeszcze centymetrów potrzeba do średniej normy olimpijskiej.

Na zawodach czas mija jak trzask bicza. **(Czek.)**

Zjazd śpiewaczy XX Okręgu w Mroczy

Ub. niedzieli odbył się w Mroczy zjazd śpiewaków XX Okręgu Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych. Na zjazd ten pospieszyli licznie śpiewacy XX Okręgu z Nakła i okolic nadnoteckich.

Ogółem uczestniczyło 6 chórów i to: **dwie drużyny z Nakła, dwie z Kcyni, drużyna z Krostkowa i grupa śpiewaków miejscowych, z Mroczy.**

Jury sędziowskie konkursu stanowili pp.: prof. **Urbanyi** z Bydgoszczy, prof. **Karaśkiewicz,** zaś delegatem Związku Kół Śpiewaczych był burmistrz m. Mroczy p. **Degler.**

Zjazd rozpoczął się wysłuchaniem solennej mszy św. odprawionej w miejscowym kościele parafjalnym, poczem śpiewacy udali się w pochodzie do Strzelnicy.

Właściwy program zjazdowy rozpoczęło przemówienie wstępne prezesa XX Okręgu p. **Brukwickiego.** Okolicznościowe przemówienie wygłosili również pp. prof. Urbanyi i burmistrz Degler.

Następnie rozpoczęły się konkursowe zawody śpiewacze, których program obejmował utwory przeznaczone dla chórów kategorji I i II, co świadczy wymownie, że kult pieśniarstwa w tym Okręgu osiągnął wysoki poziom. Wynik zawodów według zdobytych punktów przedstawia się następująco:

1. Koło śpiewu **„Jedność"** (chór męski z Nakła — kat. I. dyr. prof. Ignątowski) za odśpiewanie bardzo trudnej pieśni Poradowskiego „Lis i kozioł" na 35 osiągalnych punktów otrzymało 32.
2. Koło śpiewu **„Cecylja"** (kat. II. — chór mieszany z Mroczy — dyr. p. Szwajkowski) za wyznaczoną pieśń Raczkowskiego „Oj uśnij" — 28 pkt.
3. Koło śpiewu **„Cecylja"** (chór mieszany z Krostkowa — dyr. p. Bąk) pieśń ta sama „Oj uśnij" — 26 pkt.
4. Koło śpiewu **„Moniuszko"** (chór mieszany z Kcyni — dyr. p. A. Nowak) za pieśń j. w. — 23¾ pkt.
5. Koło śpiewu **„Echo"** (chór męski z Kcyni — dyr. prof. Paluszkiewicz za pieśń j. w. — 22¾ pkt.
6. Koło śpiewu **„Harmonja"** (chór mieszany z Nakła — dyr. p. Gniatczyk za tę sama pieśń — 20 pkt

Garden-party w Kasynie Oficerskiem 62 p. p.

W salonach i ogrodzie Kasyna Oficerskiego 62 pp. w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha odbyła się ub. soboty tradycyjna zabawa letnia podchorążych rezerwy. Garden-party w sympatycznym tym zakątku, jaki stanowi ogród Kasyna i piękne salony — zgromadził liczne grono osób ze sfer towarzyskich miasta.

Przy dźwiękach doskonałej orkiestry pułkowej bawiono się do późnych godzin wieczornych. Miły nastrój podnosiły liczne wspólne tańce prowadzone z werwą przez podchorążych.

Imprezę podchorążych zaszczycili swoją obecnością dowódca piechoty dywizyjnej p. płk. **Skroczyński,** dowódca 62 pp. płk. dypl. **Powierza** i korpus oficerski z d-cą baonu szkolnego mjr. **Bartoszewiczem** i komendantem kursu podchorążych kpt. **Sujkowskim** na czele.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 12 bm włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Repertuar widowisk

KINA.

ADRIA: „Czarny anioł" i nadprogram.
APOLLO: „Sprawa 444" i „W zaczarowanej toni".
BAŁTYK: „Tarzan nieustraszony" i „Szpieg nr. 13".
KRISTAL: „Burza nad Andami" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia".
REWJA: „Malibu" i rewja.

Oszuści w roli urzędników skarbowych

Na skutek otrzymanych doniesień policja bydgoska ujęła onegdaj i osadziła w areszcie do dyspozycji władz prokuratorskich braci J. z Bydgoszczy (ul. Poznańska), 25-letniego Marjana i 23-letniego Alojzego.

Awanturniczy bracia poszkodowali na sumę 16 zł p. **Jana Myszkowskiego** (Rynek Marszałka Piłsudskiego 11), legitymując się jako urzędnicy skarbowi. W chwilę później oszuści „pokrzepili" się w restauracji p. **Anieli Pieczyńskiej** (Marszałka Focha 32), gdzie również nie omieszkali się przedstawić jako urzędnicy skarbowi, poczem nie zapłaciwszy rachunku — uszli.

Bezczelni oszuści odpowiadać będą również za fałszerstwo dokumentów, któremi się nielegalnie legitymowali.

Bydgoszcz w cyfrach

130.416 mieszkańców liczy Bydgoszcz

W końcu I kwartału br. Bydgoszcz przekroczyła już liczbę 130.000 mieszkańców.

Gdy na końcu stycznia rb. Bydgoszcz liczyła jeszcze 129.758 mieszkańców, w lutym cyfra ta wzrosła do 129.995, zaś w marcu wzrosła o 421 i wynosiła 130.416 mieszkańców.

W I kwartale zawarto w Bydgoszczy ogółem 208 małżeństw. W czasie od stycznia do marca urodziło się 684 dzieci, zgonów było 406, w tem zmarło 217 mężczyzn i 189 kobiet. Napływowy ruch ludności w I kwartale wyraża się cyfrą 779 nowych przybyszów. Ogółem przyjechało do Bydgoszczy 2.293 osób, jednak w tym samym czasie miasto opuściło 1.514 osób. Liczba przybyłych cudzoziemców w okresie tych trzech miesięczny wyniosła 813.

Znaczne ożywienie wykazuje również ruch budowlany, mimo, iż sezon budowlany rozpoczął się dopiero w marcu. W okresie marca rozpoczęto budowę 16 nowych budowli, o 41 mieszkaniach i 134 izbach mieszkalnych. Ukończyło budowę 25 domów, mieszczących 61 mieszkań o 202 izbach.

Liczba radjoabonentów wzrosła pod koniec kwartału do cyfry 6.153, liczba aparatów telefonicznych na terenie miasta do 2.444. W pierwszym kwartale przeprowadzono 101.111 rozmów międzymiastowych i międzynarodowych i 1.076.128 rozmów miejscowych.

Krwawa bójka

Policja w Łabiszynie aresztowała niejakiego **Władysława Krokusa,** który podczas awantury na tle mieszkaniowem pobił niebezpiecznie kupca **Mikołaja Grabowskiego.**

Rozsierdzony awanturnik zadał nieszczęśliwemu szereg groźnych uderzeń pałką w głowę.

Przypadek przyczynił się do wytropienia szajki złodziejskiej

Na ostatni jarmark w Wyrzysku przybył gospodarz **Władysław Paczkowski,** chcąc kupić krowę w miejsce skradzionej mu niedawno z zagrody.

Rozglądając się po całym jarmarku Paczkowski natknął się w pewnej chwili na nieznanego osobnika, który usiłował mu sprzedać jego własną, skradzioną krowę, polecając ją jako „bydlę własnego chowu".

Gospodarz oddał złodzieja w ręce policji, która w toku dalszych dochodzeń ujęła wspólników złodzieja **Wacława Bielińskiego i to: Andrzeja Kieliszka, Władysława Domasławskiego i Wojciecha Kokuszkę.**

Dobrana ta czwórka posiada na sumieniu wiele innych kradzieży i włamań dokonanych na terenie powiatów bydgoskiego,

Stara gwardja czuwa...

Z walnego zjazdu Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII w Toruniu

Nie na papierze, nie polityką, lecz mieczem bronimy Polski

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu w Domu Społecznym **doroczny walny zjazd delegatów oddziałów powiatowych Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII,** który zgromadził licznych pionierów idei powstańczej z wszystkich ośrodków okręgu.

Na zjazd przybył **dowódca O. K. VIII gen. Thommée,** podkreślając tem ścisłą łączność wojska z armją rezerwową.

Obrady zostały poprzedzone **mszą św.,** którą odprawił kapelan Związku **ks. prałat Kroczek** w kościele garnizonowym, wygłaszając przytem podniosłe, patrjotyczne kazanie.

Zjazd zagaił o godz. 10 p. o. prezesa zarządu głównego p. **Mieczysław Eckert** z Inowrocławia, witając dowódcę Okręgu Korpusu, wicestarostę Kowalskiego jako przedstawiciela p. Wojewody Pomorskiego i płk. Matzenauera.

Następnie w **prostych, żołnierskich słowach** powitał zjazd **dowódca O. K.** p. gen. Thommée, określając Zw. Powstańców i Wojaków jako **starą pomorską gwardję** o pięknej historji. W dalszym ciągu mówca podniósł **ważność ścisłej współpracy wielkiej armji rezerwowej dla obrony granic** i. zwracając uwagę na robotę wrogich czynników wewnątrz państwa, apelował do powstańców i wojaków, by tej kreciej działalności w terenie się **przedstawiali.** Wszędzie powinniśmy podkreślać, że **my jesteśmy tutaj gospodarzami i wara tym, którzy nasze włodarstwo chcieliby narazić na szwank.**

— Bądźcie zawsze gotowi i czuwajcie! — wołał na zakończenie dowódca O. K.

Zebrani odpowiedzieli na mowę przedstawiciela armji **burzą oklasków, wznosząc okrzyki na cześć wojska.**

Zkolei powitali zjazd p. wicestarosta Kowalski w imieniu **p. Wojewody Pomorskiego,** płk. Matzenauer w im. **garnizonu,** p. Janelli im. okręg. zarządu **Zw. Peowiaków** i p. Pokorski w im. Zarządów Okręg. **Zw. Oficerów Rez. i Zw. Rezerwistów.**

Po wyborze prezydjum zjazdu, do którego powołano jednogłośnie p. **Doleżycha** z Grudziądza jako przewodniczącego, pp. kpt. mar. rez. **Anweilera** z Gdyni i **Szczuki** z Grudziądza jako ławników i p. **Krügera** jako sekretarza, — red. Sobociński odczytał opracowany przez **p. senatora Seiba** referat na temat polityki zagranicznej, analizujący we wnikliwy sposób **sytuację międzynarodową.**

Po referacie zjazd wysłuchał sprawozdań członków zarządu głównego, obejmujących okres dwuletni (gdyż w poprzednim roku walny zjazd z powodu śmierci Marszałka nie odbył się).

Spawozdanie prezesa wygłosił wiceprezes **p. Eckert,** stwierdzając, że zarząd wskutek przeniesienia prezesa obecnego wicewojewody do Białegostoka zarząd został zdekompletowany; mimo to jednak praca szła naprzód i mimo defetyzmu szerzonego przez pewne czynniki wydała dobre owoce. Organizacja krzepnie i na Zachodzie Polski kroczy w pierwszych szeregach Armji Rezerwowej.

Sprawozdanie sekretarza odczytał w zastępstwie skarbnik p. **Sempiński,** który zkolewi przedstawił działalność kasową głównego zarządu.

Podkreślić należy, **że p. Sempiński piastuje urząd skarbnika już przez 10 lat i na tem stanowisku poniósł wielkie zasługi,** za co zjazd podziękował mu owacją. Wreszcie główny komendant Związku p. mjr. Cerklewicz mówił o pracy wyszkoleniowej.

Jaknajlepsze świadectwo o pracy skarbnika i zarządu gł. wydała komisja rewizyjna, która w osobie przewodniczącego p. **Deji** z Kościerzyny postawiła wniosek o absolutorjum.

Po ożywionej dyskusji zjazd **uchwalił jednogłośnie absolutorjum,** poczem dokonano wyboru **nowych władz** Związku Powstańców i Wojaków w nast. składzie:

Prezes — **szambelan Prądzyński,** urzędujący wiceprezes — p. **Sempiński,** wiceprezesi p. **Eckert i p. Kreft,** skarbnik p. **Krueger,** sekretarz i referent oświatowy — dokooptuje zarząd.

Do **komisji rewizyjnej** weszli pp. **Deja** — Kościerzyna, Bączkowski — Starogard. Mielewski — Toruń.

Sąd honorowy ukonstytuowany został w nast. składzie: kpt. mar. rez. Anweiler — przewodniczący i członkowie pp.: Krueger Józef — Toruń, Bolesław Szczuka — Wąbrzeźno. Emauel Doleżych, Grudziądz, Władysław Bartnicki — Bydgoszcz, Zarzycki — Tczew.

Po wyborze władz omawiano **projekt utworzenia związkowej kasy pogrzebowej,** którego załatwienie odroczono do następnego walnego zebrania, poczem uchwalono jednogłośnie poprawki statutu, zmierzając **do ściślejszej współpracy wojska z Związkiem Powst. i Wojaków O. K. VIII na polu wyszkolenia.**

Wreszcie zjazd postanowił w uznaniu zasług nadać godność honorowego prezesa Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII: b. prezesowi wicewojewodzie białostockiemu, p. Alfredowi Zgrzebniokowi, dalej uznać za prezesów honorowych poszczególnych placówek nast. działaczy związkowych: kpt. mar. rez. Anweilera — prezesem honorowym placówki Gdynia, Franc. Kulerskiego ze Skurgiew — placówki Dusocin, dr. Jana Bermańskiego — placówki Wrzeszcz, Władysława Chełmickiego — oddziału powiatowego Grudziądz.

Dalej zatwierdzono członkostwo honorowe dla nast. działaczy: Emauela Doleżycha placówki Dusocin, Aleksego Górnego — Słup, Jana Targi — Zielona Chocima. Maksymiljana Bergera z Gdyni (członkostwo honorowe Związku), Józefa Pędrackiego z Gdyni (członkostwo honorowe Związku), Teodora Mańczyka — Gdańsk, Pawła Bambnisty — Suchary, Franciszka Płaczka — Suchary, Maksymiljana Gałki — Suchary, Bernarda Kulczyka — Gniewkowo, Kaszubowskiego Jana — Bydgoszcz. Jerzego Hryniewskiego — oddział powiatowy Tuchola, Czerwińskiego Franc. — oddział powiatowy Wąbrzeźno.

Odznaczeni otrzymali pięknie wykonane dyplomy.

Dodać należy, że w trakcie zjazdu uchwalono wysłać **depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego, premjera gen. Sławoj-Składkowskiego, Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, dowódcy O. K. VIII. gen. Thommée, ks. biskupa dr. Okoniewskiego, komendanta głównego sfederowanych Zw. Obrońców Ojczyzny, gen. Dąbkowskiego, oraz do prezesa honorowego płk. Miedzińskiego.**

Okrzykiem na cześć Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza oraz odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę" zakończono obrady, poczem odbył się wspólny obiad.

* * *

Obrady zjazdu toczyły się w atmosferze gorących uczuć patrjotycznych i gotowości żołnierskiej. Delegaci podkreślali, że nie na papierze, nie na wiecach politycznych, lecz mieczem i pięścią bronić będą ojczyzny przed wrogiem.

Piękna tradycja powstańców trwa z z niezmniejszoną siłą wśród gwardji wojackiej.

---

†

Dnia 5 lipca 1936 r. o godz. 3.30 zasnęła w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach, moja nieodżałowana żona, nasza droga córka i siostra oraz nasza synowa i bratowa

ś. p.

Teodozja z Goldyszewiczów
Janowa Barankowa

przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie drogich zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z domu żałoby w Toruniu, ul. Bankowa 8, dnia 7 lipca o godz. 17-tej. Msza św. żałobna tegoż dnia o godz. 7-mej rano w Bazylice św. Jana, na które to obrzędy przyjaciół i znajomych zapraszają w smutku pogrążeni

mąż, rodzice, teściowie i rodzeństwo.

Toruń, Grudziądz, Skała w lipcu 1936 r. 4169

Przy nadchodzących żniwach należy pamiętać o zatrudnianiu miejscowych bezrobotnych!

Uchwała organizacyj rolniczych powiatu wąbrzeskiego

Żniwa za pasem. Rozpoczną się one na gruntach lżejszych za mniejwięcej 2—3 tygodnie. **W związku z tem, na pierwszy plan wysuwa się sprawa zatrudniania bezrobotnych** i to bezrobotnych mieszkających na terenie powiatu. Zdarzało się bowiem nieraz, że wielu rolników do prac w polu sprowadzało ludzi z innych powiatów, a także z innych części kraju. Takie postępowanie pracodawców-rolników krzywdziło miejscowych bezrobotnych w wielkim stopniu. Zagadnienie bezrobocia to rzeczywiście zawiła sprawa. Musimy jednak prędzej czy później znaleźć wyjście. Pokonanie tej trudności choć w części jest obowiązkiem każdego z nas. Możemy to uczynić, zatrudniając podczas żniw **jedynie miejscowych bezrobotnych.**

Zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego oraz sekcja ziemiańska T. R. P. uznały doniosłość zatrudnienia bezrobotnych miejscowych. Zwołały więc w dniu 19 czerwca konferencję i razem z przedstawicielami organizacyj „Landbund-Weichselgau" powzięły **uchwałę, aby przy pracach żniwnych zatrudniano jaknajwiększą ilość bezrobotnych z powiatu.**

W uchwale zaznaczono równocześnie że w wypadku zatrudnienia bezrobotnych zarejestrowanych, pracodawcy nie biorą na siebie żadnych zobowiązań z tytułu płac taryfowych oraz uiszczania składek inwalidowych.

Wytyczne płacy dziennej dla zatrudnionych bezrobotnych ustalono jak następuje: **mężczyźni: 1.80 zł bez utrzymania,** 1.30 zł z utrzymaniem. **Kobiety — dziewczęta:** 1.50 zł bez utrzymania, 1.10 zł z utrzymaniem.

Niezależnie od powyższego, właściciele mniejszych gospodarstw nie zatrudniający deputatników, w których właściciel pracuje w polu razem z robotnikiem nie są zobowiązani stosować stawek taryfy i mogą angażować robotników sezonowych za minimalną zapłatą, a nawet za utrzymanie.

Jak z powyższych uchwał wynika, można liczyć na większe zatrudnianie bezrobotnych przy nadchodzących żniwach. (o.)

Zwycięstwo modelarzy lotniczych pomorskich

na zawodach ogólno-krajowych

W dniach od 28 do 30 czerwca br. na lotnisku w Brześciu n/B. przy udziale 140 modelarzy z całej Polski odbyły się zawody modeli latających.

Z Pomorza wzięło udział 5 zawodników z 8 modelami w 3-ch grupach: juniorów — 2, amatorów — 2, oraz 1 instruktor.

W grupie juniorów Florjan Michalski z Grudziądza zdobył 3 (trzy) pierwsze miejsca osiągając wyniki przy starcie z ręki najlepszy czas 113 sek., przy starcie z ręki najdalszą odległość 530 mtr., przy starcie z ziemi najdalszą odległość 550 mtr.

II miejsce zdobył Suszyński (z Grudziądza) osiągając wyniki: przy starcie z ręki najdalszą odległość 500 mtr.

III miejsce zdobył Florjan Michalski (z Grudziądza) osiągając wyniki: przy starcie z ziemi najlepszy czas 85 sek.

W sumie obydwaj juniorzy zdobyli 3 pierwsze miejsca, 1 drugie miejsce i 1 trzecie miejsce, razem 5 nagród wśród których były: rower, komplet narzędzi. książki i inne.

Amatorom nie powiodło się, ponieważ nie uzyskali miejsc punktowanych. **W grupie instruktorów** zdobył II miejsce p. Michalski Jan (z Grudziądza) osiągając wyniki:

najdalszą odległość 925 mtr.,
najlepszy czas 145 sek.

Przyczem musimy zaznaczyć, że zdobywca I. miejsca osiągnął odległość 983 mtr. (t. zn. więcej o 58 metr. niż model p. Michalskiego), czas 162 sek. (t. zn. dłużej o 17 sek. niż model p. Michalskiego).

Piękne wyniki osiągnięte przez naszych modelarzy na zawodach ogólno - krajowych w Brześciu n/B., gdzie konkurencja była bardzo duża, same mówią za siebie, że modelarstwo ładnie rozwija się na naszym terenie pomorskim, w czem niemała zasługa naszych instruktorów modelarstwa lotniczego, których dzielnie reprezentował na zawodach p. Michalski z Grudziądza.

Miejmy nadzieję, że z tych młodych naszych juniorów, tego narybku lotnictwa, będziemy mieli w przyszłości niejednego sławnego bohatera przestworzy!

Wąbrzeźno

— (o) Nad bursztynowe brzegi Polskiego Morza. Ubiegłej soboty po południu przez miasto nasze przejeżdżali uczestnicy raidu kolarskiego Warszawa — Gdynia.

— (o) Pożar. W Kurkocinie pod Wąbrzeźnem spalił się dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i sprzęt rolniczy należący do rolnika Jana Szczora. Straty poniesione wskutek pożaru wynoszą ok. 4000 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

---

25 lat proboszczem świeckim

Parafja przed wielką uroczystością

Wczoraj w niedzielę 5 lipca br. minęło lat 25 od chwili, kiedy proboszczem parafji świeckiej został czcigodny i sędziwy dziś już **ks. radca Paweł Konitzer.**

Sporo parafjan jeszcze dziś dobrze pamięta te chwile wprowadzenia nowego proboszcza.

Były to czasy niewoli...

Świecie znane było wtedy z swej polskości, a pruskim władzom administracyjnym zależało na tem, by w Świeciu osadzić proboszcza przesiąkniętego duchem niemczyzny. Omylili się Prusacy, wybierając ks. Konitzera.

Zamiast rzekomego Niemca, przysłali do Świecia Polaka z krwi i kości, dzielnego kaznodzieję i wielkiego patrjotę, w którym miejscowe polskie społeczeństwo zyskało rzutkiego przewodnika dla sprawy polskiej Praca jego dla polskości za czasów niewoli tak w historji miasta Świecia, jak i powiatu i wreszcie całego Pomorza zapisze historja złotemi głoskami.

Rezerwiści pow. chełmińskiego

dzielnie służą sprawie pogotowia obr. kraju

Dnia 7 czerwca Zarząd Powiatowy Zw. Rez. odbył odprawę Zarządów Kół i Placówek z udziałem prezesów, komendantów, sekretarzy i referentów wychowania obywatelskiego oraz komendantów poszczególnych placówek.

Zebranie zagaił prezes pow. ZR. p. burmistrz L. Klein. witając p. starostę Br. Białego, wiceprezesa Zarządu Okręgowego p. mjr. Makowskiego i licznie przybyłych delegatów.

Po odczytaniu przez sekretarza L. Rusinka **„Hołdu Hetmanom"** p. burmistrz Klein w dłuższym referacie zaznajomił zebranych z programem pracy, podkreślając zwłaszcza współpracę Zw. Rez. z bratniemi organizacjami oraz armją czynną. Następnie p. Starosta Biały mówił na temat karności i dyscypliny, które powinny cechować „Brać Rezerwową". Przemówienie p. starosty spotkało się z ogólnym aplauzem. Zkolei wiceprezes okręgowy p. mjr. Makowski wezwał zebranych do skonsolidowania się oddziałów i ugruntowania solidarnej pracy w myśl wskazań Józefa Piłsudskiego i jego następcy Naczelnego Wodza Rydza-Śmigłego.

W drugiej części zebrania omówiono sprawy wewnętrzne. Referat o działalności Zarządu Pow. Zw. Rez. złożył sekretarz L. Rusinek, komendant por. rez. Jarmółkiewicz i ref. wych. obyw. Wendtland. poczem nastąpiły sprawozdania prezesów, komendantów i sekretarzy, oraz przemówienie komendanta PW i WF. por. Hnatówa. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej, a następnie spożyto w miłym nastroju żołnierski obiad.

Programy radiowe

Poniedziałek, 6 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30—6,33 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 12,03 Koncert południowy. 15,45 „Konkurs śpiewaków leśnych" — opowiadanie dla dzieci. 16,00 Koncert popularny z Ciechocinka (przez Toruń). 16,45 „Żywienie zbiorowe w lecie" — pogadanka. 17,00 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 17,30 Piosenki. 17,50 „Urlop i polowanie" — pogadanka, wygł. Władysław Zabiełło. 19,00 Audycja żołnierska pod tytułem „Żołnierz żołnierzowi zawsze sercem odpowie". 19,30—20,00 Lissie von Rosen odśpiewa piosenki hiszpańskie, francuskie i szwedzkie. 20,00 Legenda o „Sonacie księżycowej" Beethovena — reportaż muzyczny Junoszy Dąbrowskiego. 20,50 „Torpedą do Augustowa" — felieton, wygłosi Kazimiera Muszałówna. 21,00—22,00 Muzyka operetkowa. 22,15 Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń).

Wtorek, 7 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,20 Dziennik poranny. 7,30—8,00 Programy lokalne. 8,00—11,57 Przerwa (dla Łodzi do godz. 11). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Koncert południowy. 12,55 Programy lokalne. 13,05 Dziennik południowy. 13,15 do 14,30 Przerwa dla Krakowa, Lwowa i Torunia. 13,15—15,30 Przerwa dla Warszawy i Łodzi. 14,15—15,30 Przerwa dla Katowic, Poznania i Wilna. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Skrzynka P. K. O.". 16,00 Programy lokalne. 16,45 „Hetman Żółkiewski w Moskwie" — odczyt, wygłosi Artur Śliwiński. 17,00 Koncert. 17,50 „Lubczyk — prawda i legenda" — pogadanka, wygłosi dr. January Kołodziejczyk. 18,00 Programy lokalne. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego i soliści (ze Lwowa). 20.00 do 23,00 „Duch Wojewody" — opera komiczna w 3-ch aktach Ludwika Grossmana. W przerwie I-ej — Dziennik wieczorny i wiad. sportowe. W przerwie II-ej — „Warsztat powieściopisarza historycznego" — szkic literacki Bogdana Karpackiego. 23,00 do 24,00 Programy lokalne.

PROGRAM TORUŃSKI

6,00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,08 „Suppe'go 3 uwertury" (płyty): 1) Lekka kawalerja; 2) Chłop i poeta; 3) Figle bandytów (ork. symfoniczna). 6,23 Program na dzisiaj. 6,28—6,33 „Parę informacyj". 12,55—13,05 „Skrzynka rolnicza" — omówi inż. Andrzej Miksiewicz. 14,30 Muzyka lekka (płyty). 16,00—16,45 „Muzyka rosyjska — Piotr Czajkowski" (płyty). 18,00 „Nasza bandera na morzach — ms. „Batory" w New Yorku" — feljeton wygł. Jerzy Marlicz. 18,10 „Chór dana śpiewa" (płyty). 18,50 Koncert reklamowy. 22,45—23,00 Utwory fortepianowe (płyty).

Kiepura i „Rigoletto" z opery warszawskiej na falach Polskiego Radia

Dzisiaj o godz. 20,15 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitują przedstawienie z Teatru Wielkiego w Warszawie, operę Verdi'ego „Rigoletto" z Janem Kiepurą.

PRZETARG PRZYMUSOWY 3-PIĘTROWEJ KAMIENICY Z PLACEM BUDOWLANYM.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że dnia 17 lipca 1936 r. o godz. 12 w gmachu Sądu Grodzkiego w Toruniu, sala nr. 33 odbędzie się druga licytacja nieruchomości położonej przy ulicy Bydgoskiej 39, składającej się z 6 mieszkań i zabudowań gospodarczych po cenie 2/3 oszacowania.

Wszelkich informacyj udziela **Komunalna Kasa Oszczędności powiatu toruńskiego w Toruniu, plac Teatralny.**

Warunki nabycia korzystne. 4168

GDYNIA

Do akt Nr. II. Km. 1332/35, 3648/34 i 2555/35, 2113/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1936 r. w Gdyni odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

o godz. 9 w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 w biurze komornika odbędzie się sprzedaż udziału Józefa Konkola w Spółce z ogr. por. „Polska Ryba" w Gdyni. Udział wynosi 50 proc. w kapitale zakładowym 20.000,— zł. oszac. na łączną sumę 10.000,— zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Oferty składać należy w dniu licytacji i miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym;

o godz. 12 w Gdyni-Chylonja, Szosa Kartuska, parc. Bieszki u Kubisza Ludwika: 1 wóz roboczy, oszac. na 30,— zł.;

o godz 13 w Chylonji, ul. Chylońska 50 — 3 wanny cynkowe do prania, 5 piecy żelaznych okrągłych, 3 kotły cynkowe do prania, oszac. na 125,— złotych;

o godz. 16 w Gdyni - Grabówek, ul. Młodzianowskiego nr. 9: 1 maszyna do szycia „Elektor", oszac. na 250,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym

Gdynia, dnia 4 lipca 1936 r. 4165

Komornik:
(—) J. Penk.

Zlecenie Nr. 649.

Sygnatura: 517/35. 4158

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie, rewiru I. Stanisław Bartkowiak, mający kancelarję w Starogardzie, ul. Skarszewska nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników małż. Jana i Antoniny Łukowskich w Kolińczu nieruchomości Kolińcz wykaz liczba 39. Nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne o obszarze 9,71,82 hektarów roli ornej kl. 7 i 8 wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz żywym i martwym inwentarzem. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, która znajduje się w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 7.000,—; cena zaś wywołania wynosi 5.250,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 700,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazując zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien złożyć zaświadczenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 2 lipca 1936 r.

Komornik: (—) St. Bartkowiak

Zarząd gminny w Błędowie 4164
pow. chełmiński
Nr. 5/1-36.

ZARZĄD GMINNY W BŁĘDOWIE
pow. chełmińskiego
ogłasza niniejszem
wydzierżawienie aleji owocowej

około 200 drzew-jabłoni położonej w gromadzie Błędowo. Oferty należy składać do Zarządu Gminnego w Błędowie do dnia 21 lipca br. Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 lipca o godz. 14-tej.

Błędowo, dnia 3 lipca 1936 r.

(—) Z. Frąckowiak, wójt gm.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 lipca 1936 r. o godz. 15 sprzedawać będę w Suchostrzygach powiat Tczew: 10 tysięcy cegieł czerwonych, oszacowanych na sumę 700,— zł.

(—) Wł. Szwemiński, 4167
komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie Rew. II.

GRUDZIĄDZ

Walne Zgromadzenie

podpisanej spółdzielni odbędzie się **w sobotę, dnia 18 lipca br. o godz. 10,30 w Tczewie w sali Hali Miejskiej.**

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2) Odczytanie i przyjęcie protokółu z rewizji ustawowej.
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4) Przyjęcie bilansu i rachunku zysku i strat per. 31. 12. 1935 r. i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5) Podział zysku.
6) Zatwierdzenie budżetu na rok gospodarczy 1936.
7) Zmiana paragrafów: 5, 7, 10, 12, 30, 33, 36, 57 i 58 statutu.
8) Wybór Rady Nadzorczej.
9) Wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Tczew, dnia 2 lipca 1936 r. 4161

Spółdzielnia producentów dla skupu i sprzedaży bydła i trzody chlewnej z odpowiedzialnością udziałami w Tczewie.

Rada Nadzorcza: (—) Kazimierz Ciążyński, prezes.

Sygnatura: 3074/34. 4159

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie, rewiru I. Stanisław Bartkowiak, mający kancelarję w Starogardzie, ul. Skarszewska nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 r. o godz. 10,30 w Starogardzie w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksymiljana Kamińskiego w Królówlesie pow. Tczew nieruchomości Królówlas, wykaz liczba 20 — stanowiącej gospodarstwo rolne, składające się z roli, łąki i lasu o obszarze 55,02,30 hektarów oraz zabudowań gospodarczych jak domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem domowym, stajni i obory, stodoły, wozowni z chlewem dla świń, młynu wodnego, domu robotniczego i chlewu.

Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową, która znajduje się w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 61.000,—; cena zaś wywołania wynosi 45.750,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 6.100,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien złożyć zaświadczenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 2 lipca 1936 r.

Komornik:
(—) St. Bartkowiak.

PRZETARG

6 lipca 1936 o godz. 12,30 sprzedawać będę w Pelplinie, ul. Dworcowa 32 u M. Mroczkowej najwięcej dającemu za gotówkę 9 sztuk materjału na ubrania różnego koloru, którego wartość zostanie oszacowana przez biegłego w dniu licytacji. 4166

w z. (—) Szwemiński, komornik.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.